



Koronawirus u sióstr obliczanek

COVID-19 Już 20 dzieci z Przedszkola Parafialnego im. bł. Honorata Koźmińskiego w Lublinie oraz ich rodziny jest objęte kwarantanną

STRONA 1

PIĄTEK-NIEDZIELA
17-19 LIPCA 2020

Redaktor wydania:
Agnieszka Mazuś
Cena 3,00 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVI Nr 138 (6847)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Wyścig po dopłaty okazał się wielką klapą

KOMPROMITACJA „Absurd”, „kpina”, „niepoważne traktowanie” – to najdelikatniejsze słowa, jakich używali przedsiębiorcy, którzy wczoraj starali się o unijne dotacje. Niektórzy, by złożyć wniosek, spędzili przed komputerami pół dnia. Udało się nielicznym. A po południu nabór został unieważniony



Jeden z przedsiębiorców, który próbował złożyć wniosek w siedzibie Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Tomasz Maciuszczak

Od rana nasi czytelnicy zasypywali nas mailami i telefonami, pomstując na system internetowy do składania wniosków. Okazja była doskonała, bo finansowa pomoc z Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości jest bezzwrotna.

Nie dziwiło więc ogromne zainteresowanie konkursem, a liczył się czas, bo obowiązywała zasada, kto pierwszy ten lepszy.

Rano chciałem dokończyć wypełnianie wniosku, bo miałem do poprawienia cztery błędy. Każda operacja zajmowała 15-20 minut, ale jakoś to szło. Ale od godz. 9 do tej pory nie udało mi się zalogować w systemie – relacjonował ok. godz. 11 pan Paweł, prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą w Biłgoraju.

Takich sygnałów było więcej. Tuż po starcie naboru wniosków o godz. 10 do naszej redakcji zadzwonił pan Michał.

– Wszystko sobie wczoraj przygotowałem, ale nic z tego. Próbuję wejść na stronę od kilkunastu minut, nic

z tego. Po ok. pół godzinie udało mi się przejść do strony logowania. Ale co z tego jak przycisk „zaloguj” jest nieaktywny?

W puli było aż 74 mln zł dla mikro i małych przedsiębiorstw, które uciierały w wyniku pandemii. Głównym kryterium było wykazanie strat na poziomie co najmniej 30 proc.

Decydować miała kolejność zgłoszeń, dlatego spodziewano się ogromnego zainteresowania. Tak było m.in. w województwach podkarpackim czy świętokrzyskim, gdzie nabór wniosków trwał zaledwie kilka minut. Między innymi z tego powodu i ze względu na przeciążenie systemu informatycznego dzielącego unijne fundusze Lubelska Agencja Wspierania Przedsiębiorczości przesunęła składanie wniosków o jeden dzień.

LAWP swoje...

Szefowa LAWP Katarzyna Kędzierska wczoraj przed „godziną zero”: – Bazujemy na serwerach i routerach Urzędu Marszałkowskiego. Serwery działają poprawnie. Pracujemy z operatorem nad tym, by zwiększyć prze-

pustowość. O godz. 10 system powinien działać zgodnie z planem.

Nie działał, a do naszej redakcji dzwonili kolejni przedsiębiorcy.

– To jakaś kpina – denerwował się jeden z nich.

Przedsiębiorcy narzekali na brak możliwości skontaktowania się z LAWP i uzyskania jakichkolwiek informacji.

– Najgorsze, że nie wiemy, co mamy dalej robić. Czy ślęczeć kolejne godziny przed komputerami, czy dać sobie spokój

– mówiła pani Ewa ze Świdnika.

Ok. godz. 12.30 w LAWP usłyszeliśmy, że nabór trwa i są tacy, którym udało się zalogować w systemie.

– Wpłynęło kilka tysięcy wniosków na kwotę ok. 50 mln zł. Po odliczeniu tych zdublowanych, mamy ok. 1,5 tys. aplikacji. Nabór zamknijemy dopiero przy alokacji na poziomie 140 proc. Spodziewaliśmy się dużego zainteresowania i obciążenia serwerów, ale jak widać,

złożenie wniosku jest możliwe. Zachęcamy do tego, aby próbować – mówiła Dziennikowi dyrektorka Kędzierska.

...a przedsiębiorcy swoje

A my wciąż otrzymywaliśmy telefony od sfrustrowanych przedsiębiorców.

– Konkurs powinien być unieważniony i ogłoszony na nowo ze zmienionymi kryteriami. Wtedy będzie nie 20, a 10 tysięcy wnioskodawców. Ja w marcu i kwietniu miałam o 100 proc. mniejsze dochody w porównaniu do ubiegłego roku. 30 proc. to przy tym pikuś. Nie wszystkie firmy są w fatalnej sytuacji. Zasada „kto pierwszy, ten lepszy” to w tym przypadku kompletna pomyłka – skarżyła pani Dorota, właścicielka firmy turystycznej z Kazimierza Dolnego.

– To nie jest sprawiedliwe. Wrzuca się do tego samego worka osoby, które miały spadek o 30 proc. i te, które straciły ponad połowę dochodu. To bardzo duża różnica. Warto by było wziąć pod uwagę też liczbę zatrudnianych pracowników. Trudno jest utrzymać miejsca pracy, kiedy nie można sko-

rzystać z dotacji, bo serwer jest niewydolny – mówiła z kolei pani Karolina z prywatnego przedszkola w Lublinie.

O unieważnieniu naboru apelowała też Bożena Lisowska, radna sejmiku województwa z Koalicji Obywatelskiej.

– To była ogromna loteria, nierówne traktowanie i ogromny chaos, żeby nie powiedzieć wolna amerykanka. Jedynym uzasadnionym i odpowiedzialnym rozwiązaniem jest powtórzenie tego konkursu, żeby każdy miał równe szanse na unijne pieniądze – mówiła Lisowska.

Decyzja o anulowaniu naboru zapadła po godz. 16.

– Była podyktowana awarią oraz brakiem dostępności systemu, których wystąpienie czyniło niemożliwym lub znacząco utrudniało przeprowadzenie procedury naboru – poinformował rzecznik prasowy marszałka Remigiusz Małecki. – Nowy nabór prawdopodobnie zostanie ogłoszony w przyszłym tygodniu. – Musimy zastanowić się nad jego formułą, by uniknąć powtórek z tej sytuacji.

DYŻUR REDAKCYJNY



691-770-010

Paweł Buczkowski
alarm24@dziennikwschodni.pl

HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek

WŁÓCZĘGA
PÓŁNOCY

Na brak wagonów sypialnych i kuszetek w pociągu z Lublina do Helu skarży się nasz Czytelnik. Problem jest o tyle dokuczliwy, że pociąg jedzie nad morze aż 13 godzin (z czego ponad godzinę zajmuje postój w Bydgoszczy). **A przecież rząd zachęcał: „Zostań w domu”**



Wtorek

STEMPEL

Pan Mariusz z Lublina głosował na Rafała Trzaskowskiego. Kiedy w domu przeglądał zdjęcia swojej karty, zwrócił uwagę, że nie ma na niej pieczęci komisji wyborczej. Wrócił więc do lokalu. Sprawę braku pieczęci wyjaśnił mu przewodniczący komisji. – Usłyszałem, że mój głos jest nieważny. A po sprawdzeniu wszystkich kart tylko jedna, właśnie ta moja, pieczęci nie miała – relacjonuje lublinianin. **Trzeba było głosować na tego drugiego**



Środa

#JAKIKO-

CHANY Marta Mulawa, żona wicemarszałka województwa lubelskiego Michała Mulawy (PiS), została dyrektorem biura komunikacji w państwowej spółce PGE Dystrybucja. – Wiem, że moja małżonka posiada wysokie kompetencje i doświadczenie i każda firma, która zdecyduje się na jej zatrudnienie, na pewno się nie zawiedzie – napisał do nas wicemarszałek. **W PGE Dystrybucja na pewno są przeszczeniwi**



Czwartek

#JACYNIE-

KOCHANI Holenderskie miasto Nieuwegein oficjalnie zakończyło przyjaźń ze swoim byłym już miastem partnerskim – Puławami. Decyzję o zerwaniu współpracy podjął lokalny samorząd zaniepokojony doniesieniami o „strefie wolnej od LGBT”. **W Puławach popłoch: ludzie w panice wykupują chodaki i tulipany**



Palma tygodnia

Andrzej Duda przegrał wybory prezydenckie w Lublinie (KW)



Koronawirus u sióstr obliczanek. Zakon szuka przedszkolaków

COVID-19 Już 20 dzieci z Przedszkola Parafialnego im. bł. Honorata Koźmińskiego w Lublinie oraz ich rodziny jest objęte kwarantanną w związku z potwierdzonymi zakażeniami koronawirusem w lubelskim zgromadzeniu sióstr obliczanek

Katarzyna Prus

W z i ą z k u z tym ogni- skiem, sa- nepid skierował na kwarantannę w sumie już 160 osób.

– Są już wyniki pierwszych 11 osób, u wszystkich mają wynik negatywny. Do badań zaplanowano już kolejną grupę ok. 100 osób – informuje Magdalena Smolińska-Kornas, rzeczniczka Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

W Zgromadzenia Sióstr Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza w Lublinie choruje dziewięć sióstr. Wśród nich są zarówno młode osoby w wieku ok. 30 lat, jak i powyżej 60. roku życia.

– Osiem sióstr jest hospitalizowanych na oddziale zakaźnym w szpitalu przy ul. Staszica w Lublinie. Jedną z sióstr, u której również potwierdzono zakażenie, przebywa cały czas na terenie innego województwa – mówi Smolińska-Kor-

nas. – Prowadzimy dochodzenie epidemiologiczne dotyczące tego ogniska. Nadal nie znamy źródła zakażenia. Wiemy, że u wszystkich sióstr pojawiły się objawy, które mogły świadczyć o zakażeniu. Zostały skierowane na test, który to potwierdził.

W domu sióstr obliczanek jest kwarantanna. Od trzech dni na ich facebookowym profilu pojawiają się komunikaty dotyczące zakażeń. W środę zgromadzenie zaapelowało do ro-

dziców dzieci z Przedszkola Parafialnego im. bł. Honorata Koźmińskiego i innych osób, które w ciągu ostatnich dwóch tygodni mogły mieć kontakt z siostrami, aby zgłaszali się do sanepidu. Wczoraj podziękowało za dobrą opiekę medyczną nad siostrami i poinformowało, że ich stan jest stabilny.

Poza Lublinem ogniska SARS-CoV-2 są aktualnie w powiecie białskim i Białej Podlaskiej, gdzie w tym momencie jest 146 aktywnych chorych (pięć

ognisk związanych z Zakładami Mięsnymi w Horbowie, Powiatowym Urzędem Pracy w Białej Podlaskiej, Środowiskowym Domem Samopomocy w Kodniu oraz Nadbużańskim Oddziałem Straży Granicznej) oraz ognisko rodzinne w powiecie puławskim.

Dotychczas na terenie województwa lubelskiego potwierdzono 847 przypadków zakażenia koronawirusem z czego 20 osób zmarło. W grupie ozdrowieńców są już 602 osoby.

Kary za nielegalne reklamy wyborcze

WYBORY 2019 Miasto Lublin ukarało agencję reklamową, która jesienią ustawiła banery wyborcze na miejskim gruncie bez pozwolenia. Sprawa ukarania Komitetu Wyborczego PiS nadal jest w toku

Chodzi wydarzenia z października 2019, kiedy politycy walczyli o miejsca w Sejmie i Senacie. Kampania wyborcza była w pełni, a chętni na mandaty parlamentarzystów o głosy walczyli wszelkimi sposobami. Głównym narzędziem, jakie wykorzystywali, były billboardy, plakaty i banery. Lublin wręcz został nimi zasypany.

Szybko okazało się też, że wiele z nich zostało umieszczonych na miejskich działkach (lub np. na barierkach) nielegalnie. – Wpłynęły do nas sygnały o złamaniu prawa przez niektórych kandydatów. Zgłoszone nieprawidłowości dotyczą głównie braku zgody Zarządu Dróg i Mostów na zajęcie pasa drogowego oraz umieszczenia banerów na urządzeniach bezpieczeństwa ruchu drogowego. Sprawdzamy wszystkie – mówiła już po wyborach dziennikarzom Katarzyna Duma, rzeczniczka lubelskiego ratusza. – Wszystkie zgłoszenia nielegalnych banerów dotyczą ogłoszeń kandyda-



Jeden z nielegalnie ustawionych banerów wyborczych jesienią 2019

FOT. ALARM 24

tów tego samego komitetu wyborczego – dodała.

Chodzi o Komitet Wyborczy PiS. Na kilku kandydatów PiS do Zarządu Dróg i Mostów doniósł też Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności.

– Widziałem kilkanaście sztuk z reklamą Tomasza Pituchy – mówił Jakubowski.

Na nielegalnych reklamach był też np. Jan Kanthak z PiS. Miejski radny ostatecznie posłem nie został. Jan Kanthak mandat wywalczył.

Czy osoby odpowiedzialne za taką agitację zostały ukarane?

– Postępowanie wyjaśniające jest nadal w toku – mówi dziś Duma. I tłumaczy: – W przypadku czterech kandydatów, decyzje karne zostały nałożone na agencję reklamową, które obsługiwały kampanię wyborczą i poczuwają się do odpowiedzialności. Łączna kwota nałożonych kar wynosi ponad 3300 zł. Czekamy na uregulowanie płatności.

Jeśli chodzi o sprawę dotyczącą

bezpośrednio komitetu wyborczego, to zostało wystosowane przez miasto wezwanie dotyczące „wniesienia ewentualnych uwag i wniosków do prowadzonego postępowania administracyjnego”.

– Oczekujemy na odpowiedź – zaznacza rzeczniczka ratusza.

Tomasz Pitucha nie chciał wczoraj o tym rozmawiać. Radny stwierdził, że jest na urlopie i nie będzie się teraz odnosić do sprawy.

I jeszcze jedna sprawa związana z wyborami parlamentarnymi w 2019 roku. Fundacja Wolności zainteresowała policję brakiem oznaczenia źródła finansowania materiałów wyborczych. Dotyczyło to billboardów Marty Wcisło (PO) i Lecha Sprawki (PiS). W czerwcu FW poinformowała, że policja odstąpiła od wniesienia do sądu wniosku o ukaranie. Policja ustaliła, że wymagane informacje zostały na materiałach dołączone, ale ktoś je zerwał, albo odpadły.

SŁAWOMIR SKOMRA

Nie będzie śledztwa w sprawie „zatrzymania” senatora KO

POLITYKA Warszawska prokuratura odmówiła wszczęcia śledztwa dotyczącego majowej manifestacji przedsiębiorców. Senator Jacek Bury został wtedy zaprowadzony do radiowozu. Polityk opozycji nie zgadza się z decyzją śledczych.

– Absurdem jest twierdzenie, że senator wykonuje obowiązki tylko w Senacie – tak Jacek Dubois, pełnomocnik senatora Jacka Burego

(Koalicja Obywatelska) komentował wczoraj decyzję warszawskiej prokuratury. Ta pod koniec czerwca odmówiła wszczęcia śledztwa.

Chodzi o „Strajk przedsiębiorców” czyli majową manifestację w Warszawie. Był na niej obecny i Bury. Doszło do spięć z policją, podczas których Bury został wyprowadzony z tłumu i doprowadzony do radiowozu. Bury wiele razy podkreślał, że policjanci użyli

wobec niego siły, mimo że pokazywał legitymację senacką.

Z kolei policja utrzymywała, że polityk sam wszedł do radiowozu i nie chciał z niego wyjść.

Bury na początku czerwca złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez dwóch warszawskich policjantów.

– Doszło do nadużycia uprawnień przez funkcjonariuszy, którzy zatrzymali senatora, niedopełnie-

nia obowiązków przez niesporządzenie protokołu zatrzymania oraz użycie bezprawnej przemocy wobec senatora – mówi adwokat Jacek Dubois.

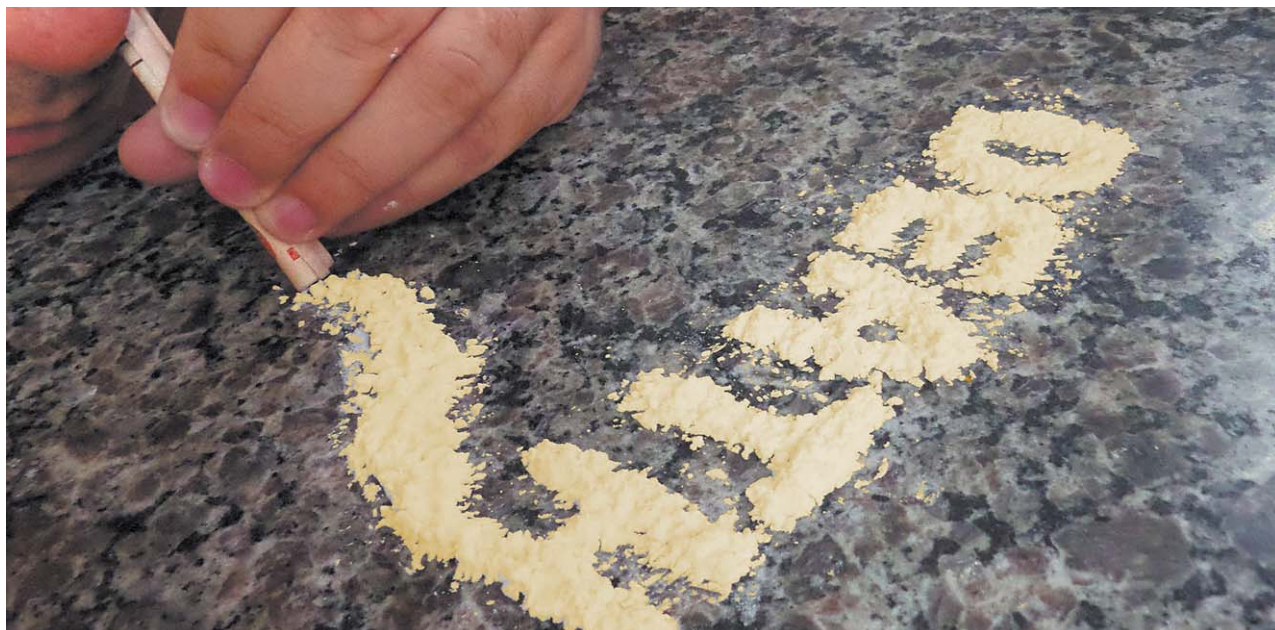
Zdaniem prokuratury, która odmówiła wszczęcia śledztwa, Bury podczas protestu nie wykonywał mandatu senatora.

Polityk z Lublina już złożył zażalenie na decyzję śledczych.

SKO

Nowy narkotyk. Może zabić

PROBLEM Etazen może być nawet 60 razy mocniejszy niż morfina. Sanepid ostrzega przed nowym niebezpiecznym narkotykiem



Katarzyna Prus

Nowy, niebezpieczny narkotyk wykryto na terenie Polski – alarmuje Główny Inspektor Sanitarny. Chodzi o etazen – zamiennik heroiny lub fentanylu.

Jak informuje sanepid, był już oferowany w Łodzi jako dopalacz w postaci szarego proszku. Może mieć też postać suszu do palenia, liquidu do e-papierosa oraz sprayu do nosa.

– Opioid jest szczególnie niebezpieczny ze względu na właściwości toksyczne oraz dużą siłę działania. Przyjmuje się, że jest 60 razy mocniejszy niż morfina – czytamy w komunikacie GIS.

Inspekcja ostrzega, że po zażyciu opioidów występują m.in. zaburzenia świadomości, zwolnienie czynności serca, niskie ciśnienie tętnicze, groźne dla życia zaburzenia oddechowe, w tym całkowite zatrzymanie oddechu.

W Lublinie jeszcze nie

– Nie mieliśmy na razie

żadnego pacjenta po zażyciu tego środka. Na nasz oddział jednak cały czas trafiają osoby po środkach psychoaktywnych – mówi dr n. med. Jarosław Szponar, kierownik oddziału toksykologiczno-kardiologicznego szpitala wojewódzkiego przy al. Kraśnickiej w Lublinie. – W czasie największego nasilenia epidemii koronawirusa mieliśmy zdecydowany spadek liczby takich pacjentów, co wynikało prawdopodobnie z bardzo ograniczonej w tym czasie dostępności środków psychoaktywnych. Ale w tym momencie sytuacja wróciła do stanu sprzed pandemii – dodaje dr Szponar.

Zdarzają się dni, że na oddział toksykologiczny lubelskiego szpitala trafia nawet kilku pacjentów po zatruciu środkami psychoaktywnymi.

– Szacujemy, że w ciągu roku liczba hospitalizowanych z tego powodu osób będzie na poziomie 250.

W ubiegłym roku było podobnie – mówi szef toksykologii na Kraśnickiej.

Nie ma imprez, nie ma zatruc

Spadek zatruc dopalaczami w czasie epidemii obserwuje też sanepid. Według statystyk inspekcji sanitarnej, od stycznia do końca czerwca w całym województwie było 9 przypadków zatruc takimi substancjami.

– 7 z nich dotyczyło powiatu bialskiego, a 2 powiatów zamojskiego i biłgorajskiego. Wszystkie przypadki dotyczą młodych osób między 17. a 35. rokiem życia. Nie mieliśmy żadnych zgonów – informuje Magdalena Smolińska-Kornas, rzeczniczka Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. – Dla porównania w całym ubiegłym roku zanotowaliśmy 82 przypadki, z czego 46 dotyczyło pierwszego półrocza. Mieliśmy też dwa zgony - 16-latek z Lublina i 37-latek z powiatu ryckiego – dodaje.

Ta różnica ma związek ze społeczną kwarantanną.

– Nie było spotkań towarzyskich, kluby nie działały, były zamknięte szkoły i uczelnie. Był ograniczony dostęp do takich substancji – mówi Smolińska-Kornas.

– W ostatnim czasie nie odnotowaliśmy przypadków, które wskazywałyby na zgon po zażyciu dopalaczy – dodaje Renata Laszczka-Rusek, rzeczniczka lubelskiej policji.

DOPALACZE JAK NARKOTYKI

Dwa lata temu weszły w życie nowe przepisy. Zmiany w prawie przewidują możliwość karania za posiadanie znacznych ilości substancji psychoaktywnych (pozbawienie wolności do 3 lat). A za handel grozi kara więzienia do 12 lat. To radykalna zmiana, bo na podstawie dotychczasowych przepisów karano tylko za dystrybucję dopalaczy. Ponadto szpitale, do których trafiały osoby po zażyciu dopalaczy, mają raportować każdy taki przypadek do inspekcji sanitarnej.

Wojewódzki
Urząd Pracy
w Lublinie

Lubelski „Tarcobus” w walce z koronawirusem



„Tarcobus”, mobilny punkt informacyjno-doradczy Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie. Celem akcji było dotarcie z informacjami o formach wsparcia realizowanymi przez powiatowe urzędy pracy w ramach Tarczy antykryzysowej COVID-19 do jak największej grupy przedsiębiorców.

16 czerwca br. wyruszyliśmy w trasę, odwiedzając 20 miast naszego województwa: Zamość, Krasnystaw, Łuków, Radzyń Podlaski, Biłgoraj, Łęczna, Świdnik, Bełżyce, Opole Lubelskie, Kraśnik, Janów Lubelski, Chełm, Tomaszów Lubelski, Parczew, Lubartów, Puławy, Ryki, Włodawa, Hrubieszów, Biała Podlaska. Nasz zespół w każdym z miast dodatkowo wspierali pracownicy powiatowych urzędów pracy, wspólnie pomagaliśmy wypełniać niezbędną dokumentację oraz informowaliśmy o dodatkowych środkach unijnych dedykowanych przedsiębiorcom. Konsultacje przybierały formę porad indywidualnych, aby pomoc była adekwatna do potrzeb.

Ważną częścią spotkań było również przekazanie powiatowym urzędom pracy symbolicznych czeków ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego na realizację niezbędnego wsparcia dla przedsiębiorców na zminimalizowanie negatywnych skutków pandemii koronawirusa. Projekty realizowane przez powiatowe urzędy pracy oprócz podstawowych form zakładają również wsparcie:

Art.15zzb

dofinansowanie części kosztów wynagrodzeń pracowników oraz należnych od tych wynagrodzeń składek na ubezpieczenia społeczne w przypadku spadku obrotów gospodarczych w następstwie wystąpienia COVID-19 (dla przedsiębiorców);

Art. 15zzc

dofinansowanie części kosztów prowadzenia działalności gospodarczej w przypadku spadku obrotów gospodarczych w następstwie wystąpienia COVID-2019 (dla przedsiębiorców będących osobą fizyczną niezatrudniającą pracowników);

Art.15zze

dofinansowanie części kosztów wynagrodzeń pracowników oraz należnych od tych wynagrodzeń składek na ubezpieczenia społeczne, w przypadku spadku przychodów z działalności statutowej w następstwie wystąpienia COVID-19 (dla organizacji pozarządowych lub podmiotów o których mowa w art. 3 ust. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie).

Liczy obrazują skalę udzielonej pomocy:

Powiatowy/Miejski Urząd Pracy	Liczba przedsiębiorców, którzy złożyli wnioski	Liczba pracowników objętych wsparciem w złożonych wnioskach	Wartość złożonych wniosków	Liczba podpisanych umów	Wartość podpisanych umów
RPO WL*	14 938	115 823	184 384 985,15	12 019	111 708 656,48

tabela z danymi, dotyczącymi środków dodatkowej rezerwy Funduszu Pracy (FP) pod projekty Powiatowych Urzędów Pracy w ramach RPO WL na dzień 07.07.2020 r.

* RPO WL – Regionalny Program Operacyjny Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020

Gdzie szukać informacji?

na stronie internetowej WUP w Lublinie lub na stronach internetowych właściwych ze względu na miejsce zamieszkania/siedziby pracodawcy powiatowych urzędów pracy.

! Wszelką niezbędną dokumentację należy złożyć w powiatowym urzędzie pracy (PUP) właściwym ze względu na miejsce prowadzenia działalności gospodarczej.

Jeśli masz jakiegokolwiek pytania skontaktuj się z nami

Punkt Kontaktowy RPO
w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Lublinie
ul. Obywatelska 4, 20-092 Lublin
tel. 81 46-35-363 lub 605 903 491,
e-mail: punkt.konsultacyjny@wup.lublin.pl



**Piękne domy zamiast obietnic.
Zadzwoń, umów się na oglądanie.**

willowy-jastkow.pl tel. 695 402 101

Będzie ścieżka w poprzek górerek

PLANY Ścieżka ma mieć około kilometra. Plac zabaw ok. 500 mkw. powierzchni. Powstanie prawdopodobnie jeszcze w tym roku. – Domagali się tego okoliczni mieszkańcy – przekonują przedstawiciele spółki TBV Investment, którzy wczoraj pokazali, jak będzie wyglądać I etap parku Górki Czechowskie



ILUSTRACJE: WIZUALIZACJE INWESTORA



Agnieszka Mazuś

Już nie Park 700-lecia, ale Park Górki Czechowskie. Tak obecnie nazywa się inwestycja dewelopera, który na 25 ha górerek czechowskich zamierza wybudować blokowiska.

Za zgodę na taką zmianę studium zagospodarowania przestrzeni spółka TBV Investment przekazała miastu 75 ha terenu (za 1 zł) i obiecała wybudować naturalistyczny park. Wczoraj inwestor pokazał, co zamierzam zrobić jeszcze w tym roku.

Pokazać uroki okolicy

Planowana ścieżka (pieszo-rowerowa) połączy dwa osiedla. Od strony ul. Poligonowej wejścia będą dwa – obok przystanku i przejściem podziemnym. Od strony ul. Koncertowej – za marketem Lidl. Trasa ma

meandrować („by pokazać uroki okolicy”) i wykorzystywać istniejące ukształtowanie terenu.

– Pomyśleliśmy, że warto by było, by nie była to tylko i wyłącznie ścieżka. Warto byłoby wprowadzić jakąś atrakcję – opowiada Piotr Szkołut, architekt krajobrazu z Garden Concept, projektant parku na zlecenie TBV.

Ta atrakcja to plac zabaw. Docelowo, w projektowanym 75-hektarowym parku, takie place mają być cztery.

Wiata-szyszka i balansowanie

– Wykonany wyłącznie z naturalnych materiałów jak liny, drewno, piasek – mówi Szkołut. I wylicza, na czym będą bawić się dzieci: – Wiata-szyszka, kolejka linowa, zjeżdżalnia, tunel, skarpa wspinaczkowa, huś-

tawka heksagon, urządzenie do balansowania.

Plac ma mieć ok. 500 mkw. powierzchni, a jego podłoże to trawa i piasek. Z naturalnych materiałów ma być też kilometrowa ścieżka.

– Jej szerokość to 3 metry, a poszczególne warstwy to piasek, geowłóknina, łamane kruszywo i naturalna warstwa żwirowa – tłumaczy Zbigniew Dymowicz, dyrektor inwestycji TBV.

Wykoszą nawłóć

– Swego rodzaju wyzwaniem jest dostosowanie jej przebiegu do topografii terenu, ale z założenia powstanie bez większych prac ziemnych – dodaje Szkołut. – Roślinności wokoło nie chcemy zmieniać. Przebieg ścieżki jest bezkolizyjny – zapewnia.

Wykoszona ma zostać jedynie nawłóć. – Pas o sze-

rokości 2-5 metrów wzdłuż ścieżki – precyzuje architekt.

Na ścieżce mają stanąć drewniane ławki, stojaki na rowery, będą też lampy.

– Pozwoli to zobaczyć co może się tu wydarzyć w przyszłości – mówi Szkołut.

Przedstawiciele TBV na wczorajszej konferencji nie chcieli mówić o kosztach, ani o tym kiedy powstanie pozostała część 75-hektarowego parku.

Stare studium

– Na razie skupiamy się na tym etapie – mówi dyr. Dymowicz. – Na początku tygodnia złożymy wniosek o pozwolenie na budowę, po jego uzyskaniu ogłosimy przetarg na wykonanie prac. Chcielibyśmy, by jeszcze w tym roku można było z parku skorzystać.

Zdaniem obecnych na konferencji pracowników TBV i zastępcy prezydenta Lublina Artura Szymczyka realizacji tej inwestycji nie blokuje fakt, że sprawą zmiany studium (takiej by na gór-

kach można było postawić bloki) zajmują się sądy.

– Nasz projekt wpisuje się w stare studium, które w tym miejscu przewiduje zieleń parkową – tłumaczy dyrektor ds. inwestycji TBV.

SPRAWY W SĄDZIE

Niedawno Naczelny Sąd Administracyjny nakazał, by lubelski sąd niższej instancji musi ponownie zająć się skargą jednej z mieszkanki osiedla Prestige, która podważa uchwałę Rady Miasta wyznaczającą na górkach strefy pod budowę bloków.

Na prawomocny wyrok czeka jeszcze drugi z sądowych sporów o przyszłość tego terenu. Skargę złożył poprzedni wojewoda Przemysław Czarnek, którego zdaniem radni przedłożyli prywatny interes właściciela górerek ponad interes mieszkańców przeciwnych zabudowie. 30 grudnia sąd przyznał mu rację i stwierdził nieważność uchwały w zakresie górerek czechowskich.

Wyrok ten został zaskarżony przez miasto do Naczelnego Sądu Administracyjnego. – Nie znamy jeszcze terminu rozprawy – mówił wczoraj prezydent Artur Szymczyk.

W umowie z miastem TBV zobowiązało się, że park wybuduje na własny koszt. Zadeklarowało, że wyda na ten cel co najmniej 10 mln zł.

Na kartę miejską jeszcze sobie poczekamy

KOMUNIKACJA Na sierpień przesunie się rozpoczęcie przyznawania Lubelskich Kart Miejskich chroniących posiadaczy przed planowaną przez Ratusz 30-procentową podwyżką cen biletów okresowych. Wyższe ceny mają być wprowadzone jesienią

Dominik Smaga

Lubelska Karta Miejska, o czym już informowaliśmy, ma być wydawana mieszkańcom rozliczającym się z podatku PIT w Pierwszym lub Trzecim Urzędzie Skarbowym. Żeby to udowodnić trzeba będzie okazać urzędnikom kopię dokumentu potwierdzającego złożenie zeznania PIT (czy to w formie papierowej, czy elektronicznej).

Prawo do karty będą mieć także osoby płacące podatek

rolny z tytułu prowadzenia gospodarstwa i mieszkańcy Lublina, którzy nie osiągają opodatkowanych dochodów, a są objęte opieką miasta. Ponadto prawo do Lubelskiej Karty Mieszkańca będą mieć dzieci wszystkich tych osób (do 18. roku życia, a w razie nauki do 25 lat), czy też mieszkańcy tzw. domów dziecka.

Jeszcze do niedawna miasto zapowiadało, że przyznawanie LKM zacznie się w lipcu. Nie zaczęło się do dzisiaj. – Prosimy o chwilę

cierpliwości – apeluje Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego. – Obecnie trwają jeszcze porozumienia między jednostkami i ustalenia dotyczące zaplecza technicznego.

Lubelska Karta Miejska nie będzie dodatkowym kawałkiem plastiku, bo ma być elektronicznym znacznikiem wgrzanym na plastikowe karty, na których dzisiaj kodujemy bilety okresowe komunikacji miejskiej. Właśnie z taką kartą i odpowiednim zaświadczeniem

trzeba będzie się zgłosić do urzędowego okienka ZTM lub w jednym z Biur Obsługi Mieszkańców. – Jeszcze w wakacje rozpocznie się proces znakowania kart – deklaruje Fisz.

Osoby, które wyrobią sobie taką kartę unikną jesiennej podwyżki cen biletów okresowych komunikacji miejskiej, o ile Rada Miasta za namową prezydenta podejmie uchwałę w sprawie nowych cen przejazdówek. Głosowanie w tej sprawie ma się odbyć zaraz po wakacjach.

– Projekt zmian taryfy biletowej powróci po wakacjach na sesję Rady Miasta, która planowana jest na 3 września – informuje rzeczniczka ZTM. – W przypadku przegłosowania uchwały na wrześniowej sesji, weszłaby ona w życie w połowie października, a najpóźniej w listopadzie.

Na razie ZTM nie podaje proponowanej tabeli cen biletów, ale już wiadomo, że podwyżka będzie znacząca. – Projekt uchwały był

konsultowany przez związki zawodowe i zakłada on, podobnie jak to ma miejsce w innych miastach, w których funkcjonują tzw. karty mieszkańca, zróżnicowanie cenowe na poziomie ok. 30 proc. – informuje Fisz. O tyle droższe mają być bilety dla osób, które nie posiadają LKM. – Celem jest premiowanie osób, które płacą podatki w Lublinie i dokładają się do budżetu miasta, w tym również do wydatków na komunikację miejską.

Ominiemy rondo z drugiej strony

NA DROGACH W przyszłym tygodniu zmieni się organizacja ruchu na przebudowywanym skrzyżowaniu Al. Racławickich z al. Kraśnicką i al. Sikorskiego. Zamiast omijać rondo po stronie wojska, przejedziemy po stronie stacji paliw i al. Warszawskiej. Dla pasażerów miejskich autobusów i trolejbusów na razie nie zmieni się nic



Dominik Smaga

Zapowiadane przez Urząd Miasta zmiany wynikają z przystąpienia do kolejnego etapu prac przy przebudowie skrzyżowania. Chodzi nie tylko o wymianę starych materiałów, z których zbudowano jezdnię, na nowe. Na rondzie wyznaczone będą również buspasy.

Co na rondzie robią drogowcy

W drugiej połowie maja na rondzie Honorowych Krwiodawców zlikwidowano ruch okrężny, wyznaczając tu „proste” skrzyżowanie. Prowadzące do niego ulice

zostały zwężone do jednej jezdni, a pierwszeństwo przyznano kierowcom wjeżdżającym na skrzyżowanie z Al. Racławickich i al. Warszawskiej. Zamknięte jezdnie rozebrano, w tym również część tej, która otacza wyspę centralną ronda. Po rozbiorce zaczęła się budowa nowych warstw jezdni, a większość z nich lada dzień ma być gotowa do przyjęcia ruchu samochodów. Wtedy możliwe stanie się przeniesienie prac na sąsiednie jezdnie, które też mają być rozebrane i zbudowane od podstaw.

Co to oznacza dla kierowców

Po niedzieli ruch samochodów zostanie zorganizowany tak, że tarczę ronda będziemy omijać z drugiej strony. Oznacza to, że z Al. Racławickich oraz al. Sikorskiego nie będziemy już wjeżdżać na rozkopane rondo lewą jezdnią, tylko prawą, czyli po stronie ul. Puławskiej i po stronie Żołnierskiej.

Odwrotnie będzie na pozostałych dwóch ulicach prowadzących do ronda. Z al. Warszawskiej będziemy wyjeżdżać lewą jezdnią, czyli po stronie sklepu Stokrotka. Również lewą jezdnią wyjeździemy z al. Kraśnickiej, czyli nie tą wzdłuż obiektów wojskowych, tylko tą obok stacji paliw.

Komunikacja miejska bez zmian

– Wprowadzenie kolejnego etapu organizacji ruchu w okolicy ronda Honorowych Krwiodawców nie wpływa na funkcjonowanie komunikacji – potwierdza Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego.



Jedno szambo, dwa, trzy

EKOLOGIA Ratusz planuje policzyć wszystkie szamba i przydomowe oczyszczalnie ścieków. Tyle, że sami mieszkańcy mają je zgłosić urzędnikom. – Miasto rozpoczyna aktualizację ewidencji szamb i przydomowych oczyszczalni ścieków. Według danych ewidencyjnych na terenie Lublina znajduje się 2679 zbiorników bezodpływowych (szamb) oraz 189 przydomowych oczyszczalni ścieków. Dane te mogą być już nieaktualne, stąd nowy spis – tłumaczy Monika

Głazik z biura prasowego lubelskiego Ratusza. Urzędnicy jednak nie będą krążyli po mieście. Sami mieszkańcy mają zgłosić do urzędu, czy mają którąś z wymienionych instalacji. Należy to zrobić wypełniając formularz „ewidencji zbiorników” i dostarczyć go do Wydziału Ochrony Środowiska (ul. T. Zana 38, 20-601 Lublin) lub do jednego z Biur Obsługi Mieszkańców. Formularz można przesłać także mailem na adres ewidencja.zbiornik@lublin.eu.

– Przypominamy, że właściciele, którzy pozbywają się z terenu swoich nieruchomości nieczystości ciekłych, są zobowiązani do dostarczenia powyższych informacji, jak również powinni posiadać umowy oraz dowody opłaty za opróżnianie zbiorników i ich transport – dodaje Głazik. Formularz ewidencji zbiorników, aktualna lista przedsiębiorców świadczących usługi opróżniania oraz inne informacje ważne dla właścicieli są dostępne na stronie www.lublin.eu. **SKO**

P R O M O C J A

dziennik WSCHODNI

ZAPRASZAMY POD NOWY ADRES

3 MAJA
18/2
20-078 LUBLIN

A na te huśtawki można tylko patrzeć

ALARM 24 Przez całe wakacje zamknięta pozostanie większa część placu zabaw na pl. Kaczyńskiego, choć w śródmieściu takich miejsc nie jest zbyt dużo. Urzędnicy tłumaczą, że będą tu wymieniane urządzenia. Prace są planowane na wrzesień, jednak furtki pozamykano już teraz. Dlaczego?

Dominik Smaga

Na problem poskarżyła nam się jedna z młodych mam. – Zamknięte na klucz są dwie części placu zabaw, na którym zawsze było dużo dzieci. To jest przykre, bo lato jest bardzo nieodpowiednim czasem na zamykanie takich miejsc, a szczególnie w centrum, bo tutaj placów zabaw jest niedużo – narzeka pani Agnieszka, która lubiła przychodzić z dziećmi właśnie na pl. Kaczyńskiego. – Owszem, blisko są urządzenia do zabawy na pl. Litewskim, ale tu jest spokojniej i ciszej, nie przewija się tyle ludzi, więc sama też mogę odpocząć.

Plac zabaw położony koło Centrum Kultury składa się z trzech części, każda ma osobne ogrodzenie, zaś niedostępne są dwie z nich. Gdy w połowie czerwca miasto otwierało ogródki jordanowskie, pozamykane wcześniej z powodu epidemii, Ratusz postanowił, że na pl. Kaczyńskiego dostępna będzie tylko jedna część, położona najbliżej ul. Peowiaków. Urzędnicy tłumaczą, że zrobili tak dla dobra dzieci.



nicy tłumaczą, że zrobili tak dla dobra dzieci.

– Co roku miejskie obiekty tego typu podlegają ocenie stanu technicznego. Takie ekspertyzy przeprowadza uprawniona firma zewnętrzna. Dwie części placu zabaw przy Peowiaków otrzymały negatywną

opinię w zakresie dalszego użytkowania. Wynikało to przede wszystkim ze znacznego zużycia drewnianych urządzeń – wyjaśnia Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – Mając na uwadze przede wszystkim bezpieczeństwo dzieci, miasto podjęło de-

cyzję o wyłączeniu placu z dalszego użytkowania i wymianie elementów na nowe.

Rozbiórką starych urządzeń i zamontowaniem nowych zajmie się świdnicka firma Lenmar, z którą Urząd Miasta podpisał już umowę na wykonanie prac.

– Wymiana urządzeń powinna nastąpić do 31 października – informuje Głazik. Dlaczego trzeba czekać tak długo? Urzędnicy tłumaczą, że najpierw trzeba załatwić niezbędne pozwolenia. – Miasto zwróciło się z wnioskiem do wojewódzkiego konserwatora zabytków

o zezwolenie na wymianę starych urządzeń na nowsze i trwalsze. Ich drewniana konstrukcja będzie łączona z fundamentami za pomocą stalowych kotew, a ten sposób montażu powinien wpłynąć na dłuższy czas użytkowania.

Usunięcie starych urządzeń na dwóch z trzech części placu zabaw oraz zamontowanie nowych będzie kosztować 101 tys. zł.

NADAL TRZEBA UWAGAĆ

Na placach zabaw nadal należy się stosować do zaleceń sanepidu, który apeluje o utrzymywanie dwumetrowego odstępu od innych osób i stosowanie maseczek, jeśli takiego dystansu nie można zachować. Maseczek nie muszą nosić dzieci do czwartego roku życia oraz osoby, które mają przeciwwskazania zdrowotne do zasłaniania ust i nosa. Po kontakcie z urządzeniami (np. huśtawkami, poręczami) należy zdezynfekować ręce, nie zaleca się też jedzenia na placach zabaw. Zużyte rękawiczki i maseczki powinny trafić do pojemnika na odpady zmieszane.

„Jutrzenka Solidarności” w rocznicę Lubelskiego Lipca

1



FOT. OŚRODEK BRAMA GRODZKA TEATR NN

2



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

3



4



5



HISTORIA Wczoraj na dworcu PKP Lublin Północny można było powspominać szczególny czas w naszym mieście i całym regionie. Centrum Wolontariatu w Lublinie, zaprosiło na spotkanie organizowane pod nazwą „Jutrzenka Solidarności”. Były zajęcia dla

najmłodszych, widowisko w języku hip-hopowym, ale też poważne rozmowy ze świadkami i uczestnikami wydarzeń z lipca 1980 roku (3, 4, 5). Co się działo 40 lat temu? (1) - W Lublinie - czwartek, 16 lipca - zastrajkowali robotnicy parowo-

zowni. Początkowo strajk naruszył tylko komunikację kolejową pociągów odjeżdżających z Lublina, zaś pociągi przejeżdżające przez Lubelski Węzeł Kolejowy nie były wstrzymywane. 17 lipca całkowity strajk ogarnął lubelski węzeł kolejowy i na stacjach

niemalże nie widać było personelu. Maszyniści pozostawili lokomotywy na torach, blokując je. Trudno jest ocenić, jak duży procent pracowników kolejowych brał czynny udział w strajku, niemniej wszystkie kasy były zamknięte - informowało dwa dni później Radio Wolna Europa.

Bohaterem wczorajszych uroczystości był Czesław Niezgoda (1945), pracownik Lokomotywowni Pozaklasowej PKP w Lublinie. Uczestnik strajków w lokomotywowni w 1980 roku. Przewodniczący MKZ Regionu Środkowo-Wschodniego i przewodniczący

Komisji Zakładowej Węzła PKP w Lublinie. Internowany od 13 grudnia 1981 do 16 czerwca 1982. Czesław Niezgoda został wczoraj uhonorowany przez Centrum Wolontariatu odznaczeniem „Przewodnik po życiu” (2) **(OPRAC. AGDY)**

REWOLUCYJNA AUSTRALIJSKA METODA JUŻ DOSTĘPNA W EUROPIE!

Z tą odchudzającą formułą spalasz nawet **7 kg w 10 dni** - całkowicie naturalnie!



Prof. Arthur Foster
University of Melbourne

Nawet najbardziej leniwe i otyłe osoby, przekonały się już o wyjątkowej skuteczności metody prof. Fostera. Przeprowadzone na szeroką skalę badania potwierdziły 93% skuteczność tego naturalnego preparatu. Już 355 tysięcy pacjentów bezpiecznie pozbyło się nadwagi, bez żadnych skutków ubocznych, **chudnąc nawet 7 kg w 10 dni!** Tak wysoką efektywność kuracji zapewnia m.in. niespotykana forma aplikacji.



„Powróciłam do dawnej sylwetki bez wyrzeczeń”

Najsilniejsze chemiczne preparaty nie usuwają zbędnej tkanki tłuszczowej tak skutecznie, jak oparta w 100% na roślinnym składzie formuła australijskiego profesora. Metoda, w całkowicie naturalny sposób, naprawia i ekstremalnie przyspiesza metabolizm już od pierwszej aplikacji. Co więcej, hamuje nadmierne odczuwanie głodu i eliminuje chęć podjadania. Jest tak skuteczna, że zadziałała nawet na osoby, które mimo wielu prób nie mogły schudnąć od 10, 15 a nawet 20 lat. Dzięki niej każdy, bez względu na wiek i przyczynę nadwagi, może odzyskać szczupłe ciało w niespotykanym tempie, a co najważniejsze - bez skutków ubocznych dla zdrowia.

7 kg mniej w 10 dni

Niezwykłe tempo kuracji, zostało potwierdzone badaniami przeprowadzonymi przez twórcę metody - prof. Arthura Fostera z University of Melbourne. Uczestnicy badania (kobiety i mężczyźni w wieku 35-75 lat) stosowali nową metodę przez 4 tygodnie, zupełnie nie zmieniając swoich diet i nie ćwicząc. Okazało się, że w czasie trwania testu aż **89% z nich straciło na wadze do 7 kg** w czasie pierwszych 10 dni.

Po miesiącu testów średni spadek wagi wynosił **12,91 kg**. Uczestnicy mieli także niższy poziom złego cholesterolu. Ponadto, osoby narzekające przed testem na bóle stawów, po jego zakończeniu odczuły znaczną ulgę. Inni badani wręcz prześcigali się w wymienianiu korzyści zdrowotnych, jakie pojawiły się u nich dzięki kuracji. Były to m.in.: lepszy sen, wzmocniona odporność czy przypływ energii. Dodatkowo nikt z biorących udział w badaniu nie miał niedoboru niezbędnych witamin i minerałów oraz nie wykazywał żadnych skutków ubocznych działania formuły.

Czemu spalasz tłuszcz tak szybko?

Sekret działania swojej naturalnej metody wyjaśnia jej twórca, prof. Arthur Foster:

„Wszystko, czego potrzebujemy do skutecznego odchudzania, znajdziemy w naturze. Yerba mate, czyli ostrokrzew paragwajski ma **potężną moc odchudzającą**, ale jedynym problemem do tej pory była forma jego podania. Tradycyjne kapsułki nie zdają egzaminu, ponieważ zamiast działać bezpośrednio na tkankę tłuszczową, trafiają najpierw do żołądka. W efekcie wchłaniają się w zaledwie 5-7%, a ich odchudzająca moc jest zwyczajnie marnowana.

Dlatego z moim zespołem szukałem innych rozwiązań. Tak stworzyliśmy metodę transdermalną. Najsilniejsze naturalne składniki odchudzające zamknęliśmy w wyjątkowej formie plastra. Po naklejeniu na ciało wytwarza on ciepło, dzięki któremu składniki są stopniowo uwalniane do organizmu. Natychmiastowo przenikając przez skórę dostają się do krwi i docierają do głębokich warstw tłuszczu. Tam błyskawicznie **rozbijają zalegające komórki tłuszczowe**, które wraz z toksynami są usuwane z organizmu. Dzięki temu spowolniony wcześniej metabolizm zostaje odblokowany i przyspieszony nawet o 150%!

Zaletą metody transdermalnej jest **równomierne rozprowadzanie leczniczych składników po całym organizmie**. Przyklejając plaster na brzuch, **pozbędziesz się nieestetycznych fałdek nie tylko na tym obszarze.**”

Spalisz tłuszcz na całym ciele!

Naklejasz plaster - błyskawicznie chudniesz!

Osiągnięcie takich wyników jest niezwykle proste. Wystarczy, że codziennie rano, zaraz po wstaniu z łóżka nakleisz plaster na ciało (na brzuch, ramię, plecy, udo - ważna jest Twoja wygoda). Noś go cały dzień i odklej następnego dnia rano. O niczym innym nie musisz myśleć. Już po 10 dniach stosowania schudniesz o około 5-7 kilogramów.

Po miesięcznej kuracji **będziesz ważyć 13-15 kg mniej oraz pozbędziesz się ok. 9-10% zbędnej tkanki tłuszczowej - bez uszczerbku na zdrowiu** i potrzeby wydawania pieniędzy na nieskuteczne diety czy suplementy. Twój metabolizm zostanie naprawiony i zacznie działać w zgodzie z Twoim organizmem. Zapmnisz o zdrowotnych konsekwencjach nadwagi. Unormuje

Z nadwagą zmagalam się od ponad 10 lat. Katorznicze diety, męczące ćwiczenia, różne głodówki - nic nie przynosiło rezultatów. Zamiast chudnąć tylko niszczyłam sobie zdrowie i byłam coraz bardziej załamana. Nie wiem, co by było gdybym nie znalazła tej niezwykłej formuły prof. Fostera.

Już po tygodniu ważyłam 5,5 kg mniej i znowu zaczęłam się mieścić w ulubionej sukience! **Przez miesiąc schudłam 13 kg. Po następnych 6 tygodniach kolejne 12 kg - nie stosując żadnych dodatkowych środków.** Wreszcie koleżanki z pracy przestały wyśmiewać mnie za plecami, a klientki wytykać palcami. Odzyskałam pewność siebie i radość życia”.

Alina D. (43 lat),
Fryzjerka z Wrocławia, schudła łącznie 25 kg

się poziom złego cholesterolu. Poczujesz przypływ energii. Będziesz się czuć lekko i zdrowo.

Transdermalna kuracja prof. Fostera jest dostępna wyłącznie w sprzedaży telefonicznej. Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ nie trzeba wcześniej nic płacić - dopiero w momencie odbioru przesyłki. Dzięki specjalnemu dofinansowaniu pierwsze 100 osób może skorzystać z niego aż o 72% taniej. Decyduje kolejność zgłoszeń.

TYLKO TERAZ

OFERTA LIMITOWANA

Pierwszym 100 osobom, które zadzwonią do **24 lipca 2020 r.** przysługuje **72% zniżki**. Otrzymasz wtedy **nanocząsteczkową kurację odchudzającą** prof. Fostera zamiast za ~~323 zł~~ **tylko za 87 zł**

81 300 37 74

Od poniedziałku do niedzieli:
8:00 - 20:00
(zwykle połączenia lokalne bez dodatkowych opłat)



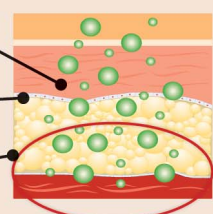
„Ta australijska metoda to prawdziwy przełom w walce z nadwagą. Bioaktywne składniki skutecznie rozbijają komórki tłuszczowe i wydalają je z organizmu, a wyjątkowa aplikacja sprawia, że formuła działa 24 godziny na dobę. Nic dziwnego, że setki tysięcy osób na świecie już pokochało ten nowy sposób odchudzania.”

Rafał Kręgliński, dietetyk, Kraków

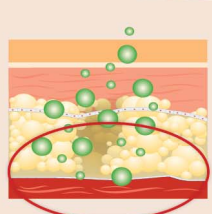
Tłuszcz znika w szalonym tempie

tracisz nawet 7kg w 10 dni

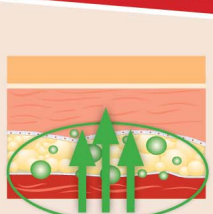
Roślinna kompilacja antytłuszczowa
Głęboka warstwa skóry
Komórki tłuszczowe



Zalegające komórki tłuszczowe



Składniki roślinne rozbijają tłuszcz



Usunięty tłuszcz

Plaster naklejony na ciało uwalnia substancje odchudzające wprost do tkanki tłuszczowej, rozbijając ją i wydalać z organizmu. Nadmiar tłuszczu to nic innego jak toksyny zalegające w organizmie i spowalniające nasz metabolizm. Dzięki plasterom Ty nic nie robisz, a Twoje ciało chudnie przez 24 godziny na dobę.

Egipskie ciemności w Niemcach

ZAĆMIENIE Tylko patrzeć, jak stanie się jakaś tragedia – obawia się jedna z mieszkank Rudki Kozłowieckiej (powiat lubelski). Stojące przy drodze wojewódzkiej w tej miejscowości latarnie zostały na noc wyłączone, podobnie jak w większości innych miejscowości w gminie Niemce. Powód? Oszczędności

Agnieszka Antoń-Jucha

Szanowne Państwo, na wniosek Przewodniczącego Komisji ds. Transportu Publicznego w Gminie Niemce, Zakład Gospodarki Komunalnej w Niemcach, od godziny ok. 23.30 do rana wyłącza oświetlenie uliczne we wszystkich miejscowościach naszej gminy – zakomunikowały dwa dni temu swoim mieszkańcom władze gminy. „Działanie to jest umotywowane potrzebą zaoszczędzenia gminnych funduszy w okresie letnim, tak by nie zabrakło środków na oświetlanie dróg w okresie, kiedy jest ono najbardziej potrzebne, czyli jesienią, zimą i wiosną.”

Na Facebooku, w blisko 5 tys. grupie skupiającej mieszkańców tej podlubelskiej gminy, rozgorzała dyskusja. „Dlaczego wszystkie? Nie można co drugą, trzecią

wyłączyć? – zastanawiała się pani Anna.

„A kogo obchodzą ci, którzy nie mają aut i wracają z drugiej zmiany. Kto zadba teraz o ich bezpieczeństwo? – skomentowała informację pani Marta, która dodała też zdjęcia miejscowości Niemce, która po godz. 23 jest oświetlona, w przeciwieństwie do Rudki Kozłowieckiej, gdzie oświetlenie jest w nocy wyłączone.

– Dziwne jest to, że nikt wcześniej tego nie zapowiedział. O pewnych rzeczach ludzie powinni przecież wiedzieć wcześniej, zanim coś zostanie wdrożone w życie – denerwuje się jedna z mieszanek Rudki Kozłowieckiej, która chce pozostać anonimowa. – To, że latarnie gasną wcześniej, zauważyłam w niedzielę. Początkowo podejrzewaliśmy z rodziną, że to jakaś chwilowa awaria. Dopiero od znajomej dowiedziałem się, że taka jest decyzja radnych. I dodaje: Trzeba



Tak wygląda w nocy powrót do domu w Rudce Kozłowieckiej po zgaszeniu latarni

FOT. NADEŁSANE

ludzi przestrzec, żeby mieli przy sobie dużo odblasków.

– Podjęliśmy decyzję o letnim wyłączeniu lamp od godz. 23.30 do samego rana. Oświetlenie uliczne będzie świecić krócej w okresie od 1 maja do końca sierpnia – mówi Władysław Maszkowski, przewodniczący doraźnej komisji ds. Transportu Publicznego Rady Gminy Niemce. – Latarnie w okresie wiosenno-letnim będą się świecić od godz. 21 do 23.30.

Nie w całej gminie jest już w nocy ciemno. – Latarnie świecą jeszcze w Baszkach, Łagiewnikach i w miejscowości Swoboda – mówi Marian Golianek, dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej w Niemcach.

Podobne czasowe wyłączenia latarni będą też w

okresie jesienno-zimowym. – Z tym że w zimie będzie inny czas wyłączeń – zaznacza Krzysztof Urbaś, wójt gminy Niemce, który przekonuje, że czasowe wyłączenia oświetlenia ulicznego to dla samorządu spore oszczędności. – W tej chwili płacimy 1,2 mln zł rocznie, to będzie to 600 tys. zł oszczędności.

Jasno będzie tylko w Niemcach przy drodze krajowej nr 19. – Droga tej rangi musi być w nocy oświetlona – wyjaśnia dyrektor ZGK w Niemcach. – Natomiast lampy na bocznych ulicach po godz. 23 już nie świecą.

– Jeśli chodzi o wyłączenie lamp ulicznych w nocy, to nie jesteśmy pierwsi. Podobne decyzje podjęli już samorządowcy z gminy Jastków, Wólka czy Bełżyce – podaje radny Władysław Maszkowski, którego zdaniem gmina Niemce też powinna zacząć oszczędzać w ten sposób.

MON rozkłada się na lotnisku

PLANY Teren byłego lotniska w Białej Podlaskiej od marca w całości jest już w rękach Ministerstwa Obrony Narodowej. Formować się tu będzie batalion 18. Dywizji Zmechanizowanej. W sumie to 2 tys. żołnierzy



Budynek portu lotniczego (na zdjęciu w oddali) ma być przebudowany

FOT. ARCHIWUM

Ewelina Burda

Realizujemy cztery inwestycje – słyszymy w biurze prasowym ministerstwa. Chodzi m.in. o budowę stacji paliw i budynku magazynowego z częścią administracyjną. Trwa też już przebudowa obiektu sztabowego na potrzeby Wojsk Obrony Terytorialnej. Inwestycja opiewa na 23 mln zł. Zakończenie prac to wrzesień 2021 roku. Ale resort ogłosił więcej przetargów, m.in. na wykonanie projektów dotyczących przebudowy portu lotniczego, budowy trzech budynków sztabowo-koszarowych oraz placu apelowego. Projektanci będą też potrzebni do opracowania koncepcji hali sportowej z kompletem boisk oraz ośrodka sprawności fizycznej. Na terenie lotniska powstanie też więcej magazynów.

Przypomnijmy, że to 600-hektarowy teren. Ma tu stacjonować batalion zmechanizowany, dywizjon przeciwlotniczy, kompania rozpoznawcza, kompania saperów oraz batalion transportowy i batalion lekkiej piechoty WOT. Docelowo

będzie tu służyć 2 tys. żołnierzy.

Na początku tego roku białskie lądowisko zostało wykreślone z ewidencji prowadzonej przez Prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego. – Na nieruchomości pozostaną jedynie budynki portu lotniczego oraz dwa obiekty przed wjazdem na teren kompleksu – dodaje wydział prasowy MON. Generał Jarosław Gromadzinski, dowódca 18. Dywizji Zmechanizowanej uważa, że obecność wojska będzie widać w mieście w ciągu 2 lat. – Mamy pieniądze. Musimy wybudować sporo infrastruktury. W tym roku mamy uformować dwa pododdziały. Wszystko uzależnione jest od logistyki. Zaczynamy od remontu tego, co już jest w naszym władaniu – podkreśla dowódca.

Do 2000 roku na terenie lotniska działał 61 Lotniczy Pułk Szkolno – Bojowy, jednostka wojskowa Sił Powietrznych RP. W końcowym stadium funkcjonowania, jednostka szkoliła pilotów śmigłowców. Wcześniej szkolono tu także na Iskrach.

Sobibór: Można oglądać wystawę plenerową

Można już korzystać z informacji muzealnej i zakupu publikacji w księgarni w holu budynku Muzeum i Miejsca Pamięci w Sobiborze. Obiekty można zwiedzać w godzinach 9.00-18.00. Dla turystów dostępna jest już informacja muzealna, punkt sprzedaży i wystawa plenerowa o historii obozu zagłady w Sobiborze. Punkt obsługi zwiedzających i księgarnia znajdują się przy wejściu od strony alei pamięci. Stałych odwiedzających czekają spore zmiany, bo polanę masowych mogił pokryto geowłókniną i wyłożono

białym kamieniem. W ramach prac budowlanych prowadzonych nieprzerwanie od 2016 roku na terenie muzeum w Sobiborze powstał też nowy budynek, który swoją bryłą wpisuje się w zalesioną przestrzeń po byłym obozie zagłady. Obiekt składa się z przeszklonej sali wystawienniczej, gdzie będzie wystawa stała oraz sali wielofunkcyjnej, przeznaczonej m.in. do prowadzenia zajęć edukacyjnych. Ekspozycja stała prezentuje dzieje obozu w Sobiborze i losy jego ofiar. Znajdują się na niej m.in. nowo odkryte zdjęcia i dokumenty oraz

obiekty znalezione w trakcie prac archeologicznych. To przedmioty osobiste należące do ofiar, artefakty związane z eksterminacją oraz elementy wyposażenia obozu i infrastruktury obozowej. Jednak w okresie epidemii Państwowe Muzeum na Majdanku, którego Sobibór jest oddziałem, udostępnia tylko część pomieszczeń i ekspozycję plenerową. Trzeba pamiętać o zasłanianiu ust i nosa. Zwiedzanie może odbywać się indywidualnie lub w małych, co najwyżej 10 osobowych grupach.

(WZ)

Chce dymisji przewodniczącego

W mojej ocenie działania podejmowane przez pana Radosława Grudnia mają charakter polityczny – uważa Robert Mazurek (PiS), przewodniczący rady powiatu radzyńskiego. Jest on jednocześnie dyrektorem Radzyńskiego Ośrodka Kultury i prezesem „Podróżnika”. Stowarzyszenia, które zawierało umowy ze starostwem. To właśnie Grudzień, który współpracuje z siecią obywatelską Watchdog Polska, skierował wniosek o wygaszenie mandatu przewodniczącego. O sprawie pisaliśmy na początku lipca. Grudzień dotarł m.in. do dwóch umów, które wskazują, że stowarzyszenie „Podróżnik” wyświadczyło odpłatne usługi na rzecz starostwa powiatowego w Radzynie Podlaskiej. Chodzi o emisję życzeń świątecznych na portalu kochamradzyn.pl, który należy do „Podróżnika”. Obie faktury wystawiono na kwoty 300 zł brutto. – To jest wysoce nieetyczne – uważa działacz Watchdog. – Radny Robert Mazurek zarządza działalnością Radzyńskiego Stowarzyszenia „Podróżnik”, które pomimo, że nie jest zarejestrowane w

Rejestrze Przedsiębiorców, prowadzi działalność gospodarczą z wykorzystaniem mienia powiatu radzyńskiego – argumentuje Grudzień. Wniosek trafił już pod ocenę Komisji Skarg i Wniosków Rady Powiatu, która wniosła się do sprawy negatywnie. Powołano się m.in. na opinię rady prawnego starostwa, który zaznaczył, że Mazurek w stowarzyszeniu pracuje społecznie, bez wynagrodzenia. Poza tym, radca argumentował że stowarzyszenie „Podróżnik” nie jest wpisane do rejestru przedsiębiorców. – Mieliśmy wątpliwości m.in. czy ta forma to jest działalność gospodarcza czy nie. A skoro interpretacje prawne są różne, komisja nie jest władna, aby rozstrzygać, która z nich jest prawdziwsza – tłumaczy radny Jarosław Ejsmont sekretarz Komisji Skarg i Wniosków i dodaje, że wnioskiem zajmie się rada powiatu.

– W mojej ocenie działania podejmowane przez pana Radosława Grudnia mają charakter polityczny i służą jedynie zdyskredytowaniu mnie jako przewodniczącego Rady Powiatu,

dyrektora Radzyńskiego Ośrodka Kultury i działacza społecznego – uważa z kolei Mazurek. – Zapewne ma to związek z tym, że traktuje mnie jako potencjalnego kandydata na urząd burmistrza Radzyna Podlaskiego, o który – jak do tej pory bez powodzenia – ubiegała się jego małżonka – dodaje przewodniczący rady. Ale autor wniosku nie porzuca swojej argumentacji. – Spora część wyводу rady prawnego skupia się na tym, że Stowarzyszenie Podróżnik nie ma wpisu do rejestru przedsiębiorców, a skoro wpisu brak, to działalności nie wykonuje. Problem leży w tym, że mimo braku wpisu, wykonuje – podkreśla Grudzień. – Za pieniądze pan Robert Mazurek przyjmował ogłoszenia, wystawiał faktury, jest nawet cennik na stronie internetowej. Wszystkie przesłanki są spełnione – dodaje aktywista. Rada powiatu zajmie się wnioskiem w sprawie wygaszenia mandatu najprawdopodobniej na sesji jeszcze w lipcu.

EWELENA BURDA

Wielkie plany przy pustej kasie

MARZENIA Arena Chełm – miejski stadion z prawdziwego zdarzenia, ogród botaniczny, rewitalizacja Glinianek i ogródka jordanowskiego, budowa hali tenisowej i kortów, zagospodarowanie Kumowej Doliny, czy budowa ratusza miejskiego – lista zamierzeń ogłoszonych przez prezydenta Chełma jest imponująca. Podobnie jak imponująca jest dziura w budżecie miasta

Wojciech Zakrzewski

Sporą, bo 12 punktową listę projektów, na koncepcje których zostaną ogłoszone konkursy architektoniczne, ogłosił prezydent Chełma. Na pierwszym miejscu znajdziemy budowę Areny Chełm, czyli stadionu miejskiego z prawdziwego zdarzenia. Szacowany koszt to 40-60 mln zł. – Dofinansowanie na ten cel możemy pozyskać z Ministerstwa Sportu i Urzędu Marszałkowskiego w nowej perspektywie unijnej – zapewnia prezydent. W ramach norweskiego programu „Rozwój Lokalny – Zielone Miasto Chełm” w mieście może powstać ogród botaniczny. Wskazana lokalizacja to obecny Park XXX-lecia na chełmskiej górze. – Możemy pozyskać 100 proc. dofinansowania – pisze prezydent Chełma.

Pod hasłem Chełm – Sportowe Miasto Wschodu kryje się kilka inwestycji: budowa krytego lodowiska – Arena Lodowa, rewitalizacja „Glinianek (Centrum Sportów Wodnych), budowa hali tenisowej, modernizacja miejskiej hali, budowa kortów tenisowych, rozbudowa skate parku, czy wreszcie budowa aktywnej trasy rowerowej

– Projekty sportowe są najtrudniejsze. Nie ma zbyt wielu programów, z których można uzyskać duże dofinansowanie – komentuje prezydent. – Dlatego przygotowujemy jeden konkretny projekt, który będzie można uznać za strategiczny, co pozwoli ubiegać się o większe dofinansowanie.

Kolejne projekty to: rewitalizacja Ogrodu Jordanowskiego, zagospoda-



Jednym z planów prezydenta Chełma Jakuba Banaszka jest odbudowa ratusza w centrum miasta

FOT. UM CHEŁM

rowanie Kumowej Doliny, odbudowa chełmskiego ratusza, rewitalizacja Osiedla Dyrekcyjnego, Park Naukowo-Technologiczny, zielone przystanki autobusowe, zagospodarowanie terenu rzeki Uherki, czy budowa Parku Nauki, inwestycji wzorowanej na Centrum Nauki Kopernik.

I choć pod koniec ubiegłego roku, po raz pierwszy od wielu lat, udało się spłacić pierwsze miliony zadłużenia, bo Agata Fisz zostawiła Chełm z długiem 162,5 mln zł, a jej następcą kosztem zaciskania pasa doprowadził do pomniejszenia długu do 157,5

mln zł, pozostaje pytanie, skąd wziąć miliony złotych na realizację bardzo ambitnych prezydenckich zamierzeń. – Pieniądze na ich realizację zostaną wydzielone w ramach budżetu miasta – mówi Damian Zieliński z Gabinetu Prezydenta Chełma. – Koncepcje architektoniczne będą podwaliną do przygotowania dokumentacji projektowych, a te również zostaną sfinansowane ze środków miejskich, i przygotowania przetargów. A oszacowanie kosztów wszystkich inwestycji będzie możliwe po opracowaniu koncepcji architektonicznych.

Latarnia na przejściu dla pieszych. Urzędnikom się nie śpieszy

Nie wiadomo kiedy zostanie usunięta latarnia na ul. Orlicz-Dreszera w Chełmie. Urzędnikom najwyraźniej się nie śpieszy, a przechodnie pukają się w czoło.

– Latarnia tu nie zwinęła, zawsze tu była. Tylko przejście w trakcie remontu przesunięto – śmieje się pani Justyna, która codziennie mija latarnię pośrodku przejścia dla pieszych idąc do pracy. I może nie byłoby powodu, żeby psioczyć, ale akurat w tym miejscu jest bardzo wąsko, bo chodnik ogranicza ściana kamienicy. Latarnia po prostu przeszkadza pieszym, a jazda wózkiem czy rowerem zamienia się w slalom.

Tymczasem na ulicę wrócił normalny ruch. Zapytaliśmy w Urzędzie Miasta, kto na to zezwolił i kto podpisał odbiór inwestycji. Odpowiedzi nie dostaliśmy. – Inwestycja znajduje się na ukończeniu – została dopuszczona do częściowego użytkowania przed końcowym odbiorem robót. Miasto postanowiło wyjść naprzeciw apelom mieszkańców oraz przedsiębiorców, którzy przy ul. Dreszera ulokowali swoje firmy i wnioskowali, aby dopuścić ją do ruchu – mówi Damian Zieliński z Urzędu Miasta.

Czyli prac na ul. Orlicz-Dreszera nie zakończono, mimo że latarnia wygląda



Latarnia nie przeszkadza urzędnikom, ale mieszkańcom jak najbardziej

Fot. Wojciech Zakrzewski

na solidnie umiejscowić w przejściu dla pieszych. Zniknęły też znaki informujące o pracach budowlanych. Dla laika, bo przecież nie każdy przechodzień w Chełmie jest inżynierem budownictwa, może to oznaczać, że remont się już skończył.

A dla urzędników nie ma problemu. – Co do latarni, to samo jej przeniesienie nie jest szczególnie skomplikowane, jednak wiąże się z modyfikacją przyłącza energetycznego. Prace wymagają ingerencji w podziemną sieć zasilającą,

dlatego wykonawca opracowuje harmonogram, na podstawie którego ten element zostanie przeniesiony – dopowiada Zieliński.

A był na to czas – ulica została doładnie rozkopana, zostały położone instalacje. A potem ułożono kostkę, w tym wokół latarni. Czyli teraz latarnię trzeba będzie zdemontować, czyli zerwać świeżo ułożoną kostkę, i przenieść i instalację i słup w nowe miejsce, rozebrać chodnik. I znowu go ułożyć.

(WZ)

Kompostowanie już od sierpnia

W Świdniku są pierwsi chętni do kompostowania bioodpadów. Dzięki temu śmieci będzie mniej, zaś mieszkańcy domów jednorodzinnych będą mieli nieco niższe opłaty za wywóz i zagospodarowanie odpadów. Pod koniec czerwca Rada Miasta Świdnik podjęła uchwałę, na mocy której mieszkańcy miasta kompostujący odpady biodegradowalne będą zwolnieni z części opłaty „śmieciowej”. – Mamy już pierwsze deklaracje od mieszkańców – mówi Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika. – Chcemy, aby takie zgłoszenie można było przesłać również za

pośrednictwem internetu. Zgodnie z uchwałą właściciele domów jednorodzinnych składający bioodpady w przydomowym kompostowniku są zwolnieni z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, w wysokości 4 zł od jednego mieszkańca. Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia. Mieszkańcy domów nie muszą mieć swojego kompostownika. W ich zakupie pomoże miasto. W Świdniku miesięczna opłata za śmieci wynosi 25 zł za osobę, ale jeśli ktoś będzie korzystać z kompostownia – 21 zł od osoby. (AA)

R E K L A M A

ZARZĄDZENIE NR 75 /20

WÓJTA GMINY WOJCIECHÓW

z dnia 15 lipca 2020 r.

w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości stanowiących własność Gminy Wojciechów przeznaczonych do wydzierżawienia oraz najmu.

Na podstawie art. 30 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2020 r. poz. 713), oraz art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r., poz. 65) Wójt Gminy zarządza, co następuje:

§ 1

Sporządza się i podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia, stanowiący załącznik do niniejszego zarządzenia.

§ 2

Wykaz o którym jest mowa w § 1 podlega wywieszeniu na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Wojciechów, a także zamieszczeniu na stronie internetowej Gminy Wojciechów www.wojciechow.pl, ponadto informacja o wywieszeniu tego wykazu podana zostanie do publicznej wiadomości przez ogłoszenie w prasie lokalnej.

§ 3

Szczegółowe informacje o nieruchomościach zamieszczonych w wykazie można uzyskać w Urzędzie Gminy Wojciechów tel. 81 5177241 w.31

§ 4

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

in232

Syndyk masy upadłości Magdaleny Pełczyńskiej-Lots

SPRZEDA

z wolnej ręki w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty nieruchomości

Numer składowa	Nieruchomość	minimalna cena
1	Działkę o nr ewidencyjnym 71, o powierzchni 0,1970 ha, położonej w miejscowości Józefin, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00047644/9.	17.513,50 zł
2	Działkę o nr ewidencyjnym 73, o powierzchni 0,2775 ha, położonej w miejscowości Józefin, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00047644/9.	19.059,50 zł
3	Działkę o nr ewidencyjnym 75, o powierzchni 0,2400 ha, położonej w miejscowości Józefin, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00047644/9.	28.711,00 zł
4	Działkę o nr ewidencyjnym 76, o powierzchni 0,2400 ha, położonej w miejscowości Józefin, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00047644/9.	28.711,00 zł
5	Działkę o nr ewidencyjnym 77, o powierzchni 0,2405 ha, położonej w miejscowości Józefin, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00047644/9.	28.771,00 zł
6	Działkę o nr ewidencyjnym 78 o powierzchni 0,2430 ha, położonej w miejscowości Józefin, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00047644/9.	29.070,00 zł
7	Działkę o nr ewidencyjnym 94, o powierzchni 0,1946 ha, położonej w miejscowości Józefin, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00047644/9.	23.280,00 zł
8	Udział w wysokości 1/2 w nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej działkę o nr ewidencyjnym 220/8, o powierzchni 0,0439 ha, położonej w miejscowości Stolepie, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00081838/6 (składnik majątkowy nr 8 ujawniony w spisie inwentarza);	1.157,50 zł

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją „oferta na zakup nieruchomości” należy składać **do dnia 24 lipca 2020r.** (liczy się data wpływu do kancelarii) na adres: Syndyk masy upadłości Magdaleny Pełczyńskiej-Lots, ul. Czechowska 3/19, 20-072 Lublin.

Blisze informacje na temat przedmiotu sprzedaży można uzyskać pod nr. telefonu **81-479-91-41**.

Syndyk zastrzega sobie prawo odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyn.

in213

Obywatele: chcemy parkingów i dróg

ZAMOŚĆ 32 projekty osiedlowe, 9 ogólnomiejskich. 3 projekty w salonie odrzuconych. Już oficjalnie wiadomo, jakie pomysły mieli mieszkańcy i co się spodobało komisji. Głosowanie na projekty Budżetu Obywatelskiego 2021 zacznie się pod koniec od sierpnia

Agnieszka dybek

Dla każdego z szesnastu osiedli przeznaczono po 100 tys. zł. Na realizację projektu ogólnomiejskiego zaplanowano 900 tys. zł. To zmiana, bo w edycji BO 2020 na projekt dotyczący całego Zamościa było 700 tys. W sumie do rozdysponowania obywatele mają 2,5 mln zł.

Tak wyglądają finanse tegorocznej edycji BO 2021, która z powodu epidemii ma inne niż zwyczajowo terminy. Z powodu zamrożenia wszelkiej aktywności, przyjmowanie wniosków było wstrzymywane.

Przeglądając listę propozycji, które zaakceptował zespół powołany do opiniowania projektów, pomysły zamościan nie są inne niż zwykle. Parkingi, chodniki, latarnie, miejsca zabaw dla dzieci. To jest najpopularniejsze, czyli zdaniem mieszkańców im najpotrzebniejsze. Inwestycji sprzyjających kierowcom chcą osiedla: Planty, Orzeszkowej-Reymonta, Kilińskiego, Zamojskiego, Powiatowa, Promyk, Rataja, Stare Miasto, Nowe Miasto, Świętego Piątka, Majdan i Zamczysko.

Ale są i inne potrzeby. Karolówka ma pomysł na ścieżkę rowerową wzdłuż ul. Ślaskiej i na budowę zbiornika na deszczówkę przy ul. Traugutta. Promyk liczy na modernizację ul. Spółdziel-



Chodnik na ul. Polnej to pomysł z BO 2020. W tej edycji osiedle Słoneczny Stok chce trakt pieszo-jezdny i zagospodarowany teren przy świetlicy osiedlowej

FOT. UM ZAMOŚĆ

czej, ale także terenów zielonych jej towarzyszących. Janowice będą głosować na oświetlenie osiedlowej ścieżki pieszo-rowerowej.

Ciekawa jest sprawa z osiedlem Partyzantów. Projektem zaakceptowanym przez zespół opiniujący jest tu wymiana nawierzchni

istniejących alejek ogródka jordanowskiego. Pomysłodawcy chcą, by zaadaptować je na miasteczko ruchu.

Natomiast jednym z trzech pomysłów zaopiniowanych negatywnie jest ten (z puli dużych, ogólnomiejskich) dotyczący tego samego miejsca. Autorzy widzą

tu „Park 440 lat Zamościa” wraz z pomnikiem upamiętniającym miejsce po cmentarzu żydowskim. – Zgodnie ze stanowiskiem Komisji Rabinicznej teren dawnego cmentarza żydowskiego ma status ziemi świętej. Zakazuje się jakiegokolwiek zabudowy, rozbudowy lub

naruszania struktury ziemi na cmentarzu – czytamy w uwagach do listy projektów zaopiniowanych negatywnie. Członkowie zespołu opiniującego zauważyli też, że ogródek jest jedynym dostępnym dla wszystkich miejskim placem zabaw na osiedlu Partyzantów. Jeśli

się go zlikwiduje robiąc park, pozbawi się dzieci możliwości bezpiecznej zabawy.

Innym ogólnomiejskim projektem, który został zaopiniowany negatywnie, jest pomysł na stworzenie systemu do wideo-mappingu, czyli realizacji na budynkach multimedialnych kompozycji, animacji i efektów specjalnych.

Przez najbliższy miesiąc, do 17 sierpnia, autorzy odrzuconych projektów mogą skorzystać z trybu odwoławczego.

Dziewięć zaakceptowanych projektów na których ma skorzystać całe miasto, to między innymi miejsce dla aktywnych rowerzystów, czyli Pumptrack & Park na terenach zielonych między ul. Wiejską a ul. płk. Leopolda Lisa-Kuli; inicjatywa ornitologiczna „Zamość Twierdza Otwarta dla ptaków”, czy pomysły wspierające aktywność sportową. Chodzi o remont i modernizację hali sportowej wraz z zapleczem w OSiR Zamość, dokończenie w OSiR budowy i wyposażenie sali mat oraz budowa obiektu sportowo-rekreacyjnego przy ul. Królowej Jadwigi.

Od 24 sierpnia do 20 września będzie trwało głosowanie elektroniczne, a między 21 a 25 września będzie głosowanie tradycyjne w osiedlach. Na początku października będzie wiadomo, co wybrali mieszkańcy.

Pożegnanie z pływalnią

Trwa rozbiórka dawnej pływalni Białena w Białej Podlaskiej. Powstanie tu nowy akademik Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II. Uczelnia do 2014 roku administrowała pływalnią, którą w 2012 roku w formie darowizny przekazała jej miasto. Ale ze względu na zły stan techniczny trzeba było ją zamknąć. A basen stał się dla PSW magazynem. Mieszkańcy z sentymentem wspominają Białenę. – Łezka się w oku kręci, jak patrzę na rozbiórkę. Spędziłam tam większość dzieciństwa jako dziecko pracowników Białeny – przyznaje pani Anna.

Na placu po zburzonym budynku powstanie pięciopiętrowy akademik dla 80 studentów. Autorem projektu jest dr inż. Piotr Trojnieł z Pracowni Architektury Kultur Lokalnych Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej. Starania o akademik rozpoczął kilka lat temu ówczesny rektor i założyciel Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II niezjący już Józef Bergier. Pokoje znajdują się na czterech piętrach budynku, a na parterze sale wykładowe Wydziału Nauk o Zdrowiu. – Pokoje będą jedno- i dwuosobowe w standardzie pokoju hotelowego, trzygwiazdkowego – zaznacza

Jowita Grochowiec, dyrektor gabinetu rektora. Uczelnia chce wdrożyć rozwiązania proekologiczne, m.in. instalację fotowoltaiczną zapewniającą zasilanie z energii słonecznej. Zanim PSW mogła przystąpić do budowy akademika, trzeba było w 2018 roku zmienić plan zagospodarowania przestrzennego tego terenu. Budowę nowego akademika zajmuje się białska firma Budomex. Wszystko za 14,3 mln zł. Budynek ma być gotowy do końca sierpnia przyszłego roku. Jak dotąd uczelnia ma jeden dom studenta ze 186 pokojami oddany do użytku w 2012 roku.

(EB)

Stary hotel, nowy duch



Budynek po dawnym hotelu został już wyremontowany

FOT. UM TERESPOL

Pięknieje teren „Kono-wicy” w Terespole. Nowy blask odzyskał właśnie budynek po starym hotelu na stadionie.

To pierwszy etap inwestycji. – Podczas generalnego remontu wymieniony został dach, stolarka okienna i drzwiowa. Budynek jest teraz ocieplony i pomalowany – zaznacza burmistrz Jacek Danieluk. W środku zmienił się układ pomiesz-

czeń. – Obiekt będzie służył jako Centrum Sportu i Rekreacji – dodaje burmistrz. Znajdzie się w nim sala konferencyjna i pracownia, m.in.: muzyczna, plastyczna i tkacka. – Nie zabraknie też pomieszczeń służących klubowi sportowemu – podkreśla Danieluk.

Drugi etap inwestycji ma być realizowany w przyszłym roku. Powstanie tu jeszcze droga dojazdowa, parkingi,

ścieżka rowerowa, amfiteatr, skate park, plac zabaw oraz siłownia na świeżym powietrzu.

Wszystko będzie oświetlone i objęte monitoringiem. Całość prac oszacowano na 7,7 mln zł, z czego ponad 6 mln zł to unijne dofinansowanie. – Już w 2021 roku, kiedy prace się zakończą, będziemy mogli miło spędzać tu wolny czas – zapowiadają władze miasta.

(EB)



W miejscu dawnej pływalni Białena stanie akademik

FOT. PSW

Próchnica dokuczała naszym przodkom już 9 tys. lat temu

HISTORIA Na zębach ludzi, żyjących niemal 9 tys. lat temu na terenie dzisiejszej Polski, naukowcy wykryli ślady próchnicy. Najstarsze oznaki tej bakteryjnej choroby mogły być efektem spożywania owoców i miodu - przypuszczają badający to zjawisko naukowcy



Badane szczątki mezolityczne z północno-wschodniej Polski

FOT. JACEK TOMCZYK

Próchnica to dziś choroba bardzo rozpowszechniona. Z analiz opublikowanych w 2015 r. przez międzynarodowy zespół kierowany przez prof. Wagnera Marcenesa z Queen Mary University w Londynie wynika, że na nieleczoną próchnicę cierpi ponad 2,4 mld ludzi. Co roku pojawia się ponad 190 milionów nowych zachorowań.

Dawno, dawno temu

Badacze odległej przeszłości człowieka zakładali, że próchnica stała się powszechna dopiero w czasach, kiedy człowiek zaczął prowadzić osiadły tryb życia i korzystać z bardziej przetworzonych produktów zbożowych. Na terenie Polski pierwsi rolnicy pojawili się około 7 tys. lat temu. Dlatego najnowsze wyniki badań zębów ludzi, którzy żyli w obecnej północno-wschodniej Polsce jeszcze tysiące lat

wcześniej, czyli niemal 9 tys. lat temu - są dla naukowców pewnym zaskoczeniem.

- Próchnicę wykryliśmy zarówno na zębach trzyletniego dziecka, jak i dwóch dorosłych osób - opowiada prof. Jacek Tomczyk z Instytutu Nauk Biologicznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego (UKSW) w Warszawie. Szczątki pochodzą z dwóch miejsc: Pierkunowa-Giżycko na Mazurach i Woźnejwsi na skraju Biebrzańskiego Parku Narodowego. W przypadku szczątków dziecka zachowały się nawet fragmenty jego żuchwy i szczęki.

Teraz wiemy więcej

Wszystkie wspomniane kości odkryto jeszcze w latach 60. XX w. Jak mówi prof. Tomczyk, wcześniej do ich badań zastosowano metody makroskopowe - wykonano podstawowe pomiary metryczne, określono też wiek i płeć osobników. Wówczas

jednak nie stwierdzono u nich chorób zębów.

- Teraz jednak w ocenie chorób zębów stosowane są nie tylko metody makroskopowe. Do analiz wykorzystaliśmy kamerę fluorescencyjną i różne metody obrazowania rentgenowskiego. W ten sposób wykryliśmy próchnicę, która nie była dużym ubytkiem szklawa - dodaje naukowiec. Ślady próchnicy zachowały się na zębach trzonowych, bogatych w bruzdy i zagłębienia, o nieregularnej powierzchni. Trudno rzecz jasna spekulować, czy próchnica ta rozwinęłaby się dalej, gdyby prądziejowi właściciele zębów żyli dłużej.

Ryby z miodem

Dzięki analizom izotopów węgla i azotu badacze ustalili, z czego składała się dieta zmarłych.

- W dużej mierze spożywali oni ryby, zapewne jesiotry. Ryby słodkowodne zawierają

argininę, która ma działanie przeciwpróchniczne. Ta substancja jest nawet dziś dodawana do niektórych past do zębów. Wygląda więc na to, że dzięki diecie próchnica nie rozwinęła się u nich bardziej - sugeruje antropolog, prof. Krzysztof Szostek z Instytutu Nauk Biologicznych UKSW w Warszawie, który zajmował się analizami izotopów.

Nasi przodkowie, żyjący w okresie mezolitu - epoce między paleolitem (starszą epoką kamienia) a neolitem (młodsza epoką kamienia, kiedy upowszechniło się rolnictwo) - często łowili ryby. Używali do tego harpunów, a nawet sieci plecionych z włókien roślinnych. Wówczas też po raz pierwszy korzystali z łodzi wiosłowych, tzw. dłu-banek - wykonanych z jednego z pojedynczego pnia drzewa.

Dlatego próchnica pojawiła się w zębach osób,



życia? Naukowcy wskazują, że ludzie ci żyli się tym, co znaleźli. Bywały to jagody i inne owoce runa leśnego, a może i miód. To oznaczać może całkiem sporo węglowodanów, które sprzyjają

próchnicy.

Hiszpańska próchnica

- Próchnica ma różne przyczyny. Nie jest ona związana wyłącznie z dietą. Zależy też od nawyków żywieniowych - częstości spożywania posiłków czy składu i pH śliny. Choć osoby spożywające więcej słodkich produktów mają większe ryzyko rozwinięcia próchnicy. Z badań przeprowadzonych na szczątkach z tego samego okresu z Europy południowej i zachodniej - Hiszpanii czy Portugalii - wiemy, że tam próchnica była bardziej powszechna, niż na obszarze północnej Europy. Zapewne jednym z głównych czynników tej różnicy była właśnie dieta - uważa prof. Szostek.

Artykuł na temat badań ukazał się w „Journal of Archaeological Science - Reports”.

(PAP - NAUKA W POLSCE)

Chełmianka i Start grają dalej

PIŁKA NOŻNA Znamy finalistów Pucharu Polski w okręgu chełmskim. Start Krasnystaw pokonał Spartę Rejowiec Fabryczny 3:0, a Chełmianka na wyjeździe Kłosa 2:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Drużyna Jana Konojackiego szybko wyszła na prowadzenie. Już w dziewiątej minucie na listę strzelców wpisał się Grzegorz Bonin. Później goście mieli oczywiście przewagę, ale nie potrafili zamknąć meczu. Podopieczni Roberta Tarnowskiego wyprowadzali groźne kontry i parę razy ich akcje mogły się podobać. Niestety, brakowało ostatniego podania, albo lepszego wykończenia.

W samej końcówce gospodarze bardziej się odkryli i ruszyli do przodu w poszukiwaniu wyrównania. Zamiast tego po akcji rezerwowych: Piotra Kożuchowskiego i Adama Brzozowskiego ten drugi ustalił rezultat w 87 minucie spotkania.

– Przeciwnik był naprawdę dobrze zorganizowany w obronie, w niskim pressingu i ciężko było nam grać w ataku pozycyjnym – mówi Jan Konojacki, trener klubu z Chełma. – Nie wolno jednak zapominać, że jesteśmy na samym początku budowania tożsamości drużyny. Proces trwa i będzie trwał w najbliższym czasie. Na pewno w starciu z Kłosem brakowało płynności w naszej grze. Cieszy, że zagrałismy na zero z tyłu, a przeciwnik zakończył spotkanie praktycznie bez sytuacji bramkowych. Mamy świadomość, że jest wiele do poprawy i pracujemy dalej – dodaje szkoleniowiec biało-zielonych.



Grzegorz Bonin otworzył wynik meczu z Kłosem

FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM

Mimo porażki trener gospodarzy mógł być zadowolony z postawy swoich zawodników. – Na pewno powalczyliśmy, ale ciężko

było ugrać coś więcej. Szyki pokrzyżowała nam szybko stracona bramka, nie musieliśmy jej stracić, dlatego szkoda, że wszystko stało

się tak szybko. Rywale mieli inicjatywę, ale my byliśmy dobrze ustawieni i próbowaliśmy kontr. Było kilka fajnych akcji, ale zabrakło

ostatniego podania. Ostatni kwadrans postanowiliśmy zaryzykować i wyjść wyżej, ale zamiast wyrównania dostaliśmy drugiego gola z kontry. Nie było jednak, na co czekać. Wiadomo, że Chełmianka miała jakoś indywidualną, a my mogliśmy się im przeciwstawić ambicją i konsekwencją. Co mogliśmy, to zrobiliśmy. To nie był jednostronny mecz, ale goście wygrali zasłużenie. Dziękuję jednak chłopakom za walkę, bo dali z siebie wszystko. Trzeba dodać, że w podstawowym składzie pojawiło się u nas trzech młodzieżowców, a dwóch kolejnych po przerwie – ocenia Robert Tarnowski.

Start lepszy od Sparty

W drugim półfinale tak wyraźnego faworyta nie było. W końcu gospodarzem był beniaminek IV ligi – Start Krasnystaw. Do przerwy miejscowi prowadzili 1:0 po bramce Daniela Chariasza. Powinni mieć w zapasie więcej goli, ale zmarnowali kilka sytuacji. Po zmianie stron Start długo nie mógł dobić rywali. Udało się dopiero w 68 minucie za sprawą Kryspina Florka. Rezultat ustalił Mateusz Tor. W nagrodę Start zagra za tydzień z trzecioligową Chełmianką.

– Jestem bardzo zadowolony z postawy drużyny – cieszy się Marek Kwiecień, trener ekipy z Krasnegostawu. – Trzeba też powiedzieć, że to był najniższy wymiar kary, bo już do przerwy powinniśmy strzelić trzy gole.

W sumie, w całym meczu stworzyliśmy sobie sześć-siedem „stówek”. Sparta tak naprawdę nie miała żadnej dogodnej sytuacji. Mamy finał i bardzo się cieszymy, tym bardziej, że dokonaliśmy tego głównie miejscowymi chłopakami. W naszej kadrze aż 16 z 18 to nasi zawodnicy – cieszy się szkoleniowiec.

Finałowe spotkanie z Chełmianką zaplanowano na następną środę, o godz. 17.30 w Krasnymstawie. – To będzie prawdziwa atrakcja dla dzieciaków zobaczyć u nas na stadionie Tomka Brzyskiego i Grzegorza Bonina. Na pewno damy z siebie wszystko – zapowiada trener Kwiecień.

Kłos Chełm – Chełmianka Chełm 0:2 (0:1)

Bramki: Bonin (9), A. Brzozowski (87).

Kłos: Łopag – Leśniak (46 Kowalski), Rutkowski, Flis, Siatka, K. Rak, Krawiec (46 J. Rak), Wójcicki (65 Jabłoński), Formal, Filipczuk (78 P. Poznański), Kamola (58 Bala).

Chełmianka: Ciołek – Wołos, Węczaszek (85 A. Brzozowski), Kanarek, Brzyski, Kotowicz (60 D. Brzozowski), Bednara, Wawryszczuk, Skoczylas (60 Grądz), Bonin, Myśliwiecki (81 Kożuchowski).

Start Krasnystaw – Sparta Rejowiec Fabryczny 3:0 (1:0)

Bramki: Chariasz (25), Florek (68), Tor (81).

Start: Janiak – Wojciechowski, Lenard (82 Frącek), Saj, Jaroszek (60 Kabasa), Dworucha, A. Kowalski (70 Tor), Chariasz, K. Kowalski (70 Kondraciuk), Wójtowicz (85 Chwaszcz), Florek (87 Matycz).

Sparta: Kamiński (46 Podlipny) – Figura, Kic, Oleksiejuk (46 Hawerczuk), Wołos (62 Kuśmierz), Jasiński, Głowacki (71 Kaspeerek), Paździor, Martyn (46 Huk), Starok (79 Sienkiewicz), Borówka (52 Barabas).

Finał na Zygmuntowskich bez kibiców

PIŁKA NOŻNA Wiadomo już, gdzie odbędzie się finałowe spotkanie Pucharu Polski w okręgu lubelskim. Motor zmierzy się z Avią Świdnik na stadionie przy Al. Zygmuntowskich. Zawody zostaną rozegrane w najbliższą środę, 22 lipca, o godz. 18. Niestety, bez udziału publiczności

Motor nie wpuszczał kibiców na pierwszy trening, a także na środowy sparing z Orłętami Spomlek Radzyń Podlaski. Teraz okazuje się, że nie będzie można obejrzeć z wysokości trybun także meczu z Avią. Fani są zdziwieni, bo w końcu, w całej Polsce stadiony, chociaż w ograniczonej pojemności, ale są otwarte.

W środę, w Lublinie można było normalnie obejrzeć meczu kontrolny na obiekcie przy ul. Leszczyńskiego, gdzie Lublinianka zmierzyła się z Lewartem Lubartów. Inne kluby z naszego regionu, w tym także Avia rozgrywa sparingi z udziałem publiczności. A w sobotę, 25 lipca



na Arenie Lublin w ramach centralnych rozgrywek Pucharu Polski Lechia Gdańsk zmierzy się z Cracovią. I na

to spotkanie kibice także zostaną wpuszczeni. Zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami stadiony mogą

być wypełnione maksymalnie w 25 procentach.

Jak tłumaczy się Motor? – W trosce o bez-

Motor w środę rozegrał sparing z Orłętami Spomlek, który także był zamknięty dla publiczności

FOT. TOMASZ LEWTAŁ/MOTORLUBLIN.EU

pieczeństwo i zdrowie nas wszystkich oraz względy formalne, podjęliśmy decyzję o organizacji tego meczu bez udziału kibiców – informuje klub z Lublina. – Jednocześnie informujemy, że transmisja z finałowego starcia zostanie przeprowadzona na platformie PolsportLIVE. Jej koszt to 15 złotych – czytamy dalej w komunikacie Motoru.

Żółto-biało-niebiescy informują jeszcze o bezpłatnym dostępie do

transmisji dla niektórych kibiców. – Osoby, które miały wykupiony karnet na mecze Motoru Lublin na sezon 2019/2020 i które zdecydowały się go przenieść lub zapewniły sobie pierwszeństwo w zakupie na sezon 2020/2021, otrzymają od nas kod uprawniający do darmowej transmisji. Wszystkich, którzy są zainteresowani tym wariantem prosimy o informację na adres biuletyn@motorlublin.eu. W jej treści należy podać imię i nazwisko oraz numer PESEL (w celu weryfikacji karnetowej). Na maila czekamy do wtorku (21 lipca) do godziny 12 – czytamy na klubowym portalu ekipy z Lublina.

(LUKISZ)



FOT. MKS PERLA LUBLIN/MATERIAŁY PRASOWE

Wygrywać wszystkie mecze

ROZMOWA z Kimem Rasmussenem, trenerem MKS Perla Lublin

• Jakie są pana pierwsze wrażenia z pobytu w Lublinie?

– Bardzo cieszę się, że mogę wrócić do Polski. To dla mnie w pewnym sensie powrót do domu. Byłem zresztą w Lublinie już kilkanaście razy, kiedy pracowałem jako trener reprezentacji Polski. Znam więc nieco to miasto, chociaż teraz mam okazję poznać je bliżej. Znam polską kulturę i wiem, co dla Polaków jest najważniejsze. To znacznie ułatwia mi start w MKS Perla.

• Coś pana zaskoczyło w klubie lub mieście?

– Nie. Jesteśmy bardzo zmotywowaną drużyną i wszyscy wiemy, co chcemy osiągnąć. Jeśli ktoś zdecydował się na grę w Lublinie, to musi wiedzieć, że chcemy wygrywać każdy mecz zarówno w rozgrywkach krajowych, jak i europejskich. Chcemy być silnym zespołem na poziomie europejskim, który w każdym meczu pokazuje swój charakter. Do tego potrzebna jest dobra atmosfera. Polacy mają olbrzymie serce do walki i czują mocne przywiązanie do kraju, rodziny czy klubu. Taki charakter drużyny chcemy

osiągnąć. Moja wizja zakłada, że zawodniczki będą walczyć na parkiecie jak szalone.

• Czy pandemia koronawirusa jest dla pana problemem w pierwszych dniach treningów?

– To nowe doświadczenie dla każdego z nas. Rozpocznemy zajęcia bardzo ostrożnie i cały czas dokładnie obserwujemy zawodniczki. Nie chcemy ich nadmierne przeciążyć. Największą różnicą polega na tym, że zazwyczaj rozpoczyna się od treningów z piłkami. My natomiast na razie unikamy fizycznego kontaktu. To rodzaj ochrony zawodniczek. W kolejnych dniach zajęć z piłkami będzie już więcej. Musimy uważać, bo nie chcemy już na samym początku okresu przygotowawczego mieć problemów z kontuzjami.

• W pańskiej drużynie jest sporo cudzoziemek. Czy to może być problem w kontekście atmosfery w zespole?

– Nie. Jesteśmy jednym zespołem i jesteśmy skupieni na jednym celu. Już widać, że dziewczyny stworzyły dobrą atmosferę. Chociaż są dopiero ze sobą od kilku

dni, to dużo ze sobą rozmawiają. Chcemy być dobrym zespołem, ale również dobrą rodziną.

• Zmienił pan sztab szkoleniowy, a asystentką została Monika Marzec. Dlaczego pański wybór padł akurat na nią?

– To bardzo doświadczona trenerka, która ma za sobą bogatą karierę zawodniczą. Znam ją od wielu lat. Ona zresztą obecnie jest w sztabie szkoleniowym reprezentacji Polski. Byłem bardzo szczęśliwy, kiedy usłyszałem, że jest zainteresowana, aby mi pomóc. Mamy też nowych trenerów od przygotowania fizycznego. To bardzo ważna kwestia dla mnie. Chciałem mieć zespół złożony z absolwentów profesjonalistów. Oczywiście, mógłbym sam odpowiadać za przygotowanie fizyczne. Ale ja jestem tutaj, aby być w 100 procentach skoncentrowany na piłce ręcznej. Każdy z nas ma swoje zadania i taki podział pracy pozwala mi mieć więcej czasu na przemyślenia nad naszą grą, a także właściwie odpocząć. Mam obecnie naprawdę dobry sztab trenerski, ze składu którego jestem bardzo zadowolony.

On pozwoli temu klubowi na właściwy rozwój.

• Jest pan obecnie największym nazwiskiem w Superlidze. Czuje pan presję związaną z tym faktem?

– Przyszedłem do Polski z Węgier. Wcześniej pracowałem w CSM Bukareszt, gdzie presja jest chyba większa w całej Europie. Wiem, że kiedy zespół wygrywa, to trener uznawany jest za dobrego. Kiedy przegrywa, może natomiast zostać szybko zwolniony. Lubię presję i umiem sobie z nią radzić. Jesteśmy realistami i wiemy, jakim zespołem jesteśmy. Obiecuję, że będziemy pracować ciężko, aby być jak najlepszą drużyną.

• Co sądzi pan o rywalach Perły w wyścigu o mistrzostwo Polski?

– Polska liga to silne rozgrywki, ponieważ wszystkie zespoły grają niezłą piłkę ręczną. Oczywiście, wszystkich elektryzuje walka na linii Lublin – Lubin. Nie mogę doczekać się tych spotkań. Pamiętam, że tym meczom towarzyszyła niesamowita atmosfera.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOL

Atrakcyjni przeciwnicy

KOSZYKARSKA LIGA MISTRZÓW Start Lublin zagra w grupie B. Za swoich rywali będzie miał największe europejskie firmy

W tegorocznej edycji Koszykarskiej Ligi Mistrzów wystąpią 32 zespoły. Są one podzielone na 4 grupy liczące po 8 zespołów. Z każdej nich do fazy play-off zakwalifikują się 4 najlepsze drużyny. Start w śródownym losowaniu został przydzielony do grupy B. Podopieczni Davida Dedka uniknęli najmocniejszych ekip, ale i tak zmierzą się z drużynami, które znacznie przewyższają lublinian zarówno pod względem finansowym, jak i doświadczenia na europejskich parkietach.

Z pierwszego koszyka lublinianie wylosowali czeski ERA Nymburk. To ćwierćfinalista poprzedniej edycji Ligi Mistrzów, która została przerwana z powodu pandemii koronawirusa. Nymburk najpierw wygrał 12 spośród 14 meczów grupowych, a w 1/8 finału pewnie wyeliminował turecki Teksut Bandirma. Gwiazdą zespołu był 23-letni Amerykanin, Zach Hanks. On jednak już opuścił Nymburk i będzie grał w Izraelu.

Z drugiego koszyka los przydzielił Startowi Niżny Nowogród. Rosjanie w ostatniej edycji Ligi Mistrzów dotarli do 1/8 finału, a ich rywalizacja z JDA Dijon została przerwana przy stanie 1:1. Niżny Nowogród, oprócz gry w BCL, występuje również w Lidze VTB, w której w poprzednim sezonie rywalizował także Stelmet Enea BC Zielona Góra. W bezpośredniej rywalizacji obu ekip padł remis – Stelmet wygrał w Rosji 87:82, a Niżny Nowogród triumfował w Zielonej Górze 108:103. W klasyfikacji generalnej ligi VTB, Rosjanie znaleźli się jednak niżej niż zielonogórzanie. Rosjanie zajęli 11 miejsce, podczas gdy obecni mistrzowie Polski uplasowali się na 7 pozycji. Co ciekawe, liderem Niżnego Nowogrodu był znany z występów w Kotwicy Kołobrzeg Terell Parks.

Kolejnym rywalem lublinian jest francuski JDA Dijon. Działacze tej ekipy już prawie zbudowali skład na nadchodzący sezon. Ważną postacią będzie doświadczony Amerykanin, David Hol-

ston. Ciekawym graczem jest także 25-letni reprezentant Francji, Alexandre Hassang.

Start otrzymał również rywala z Hiszpanii. Casademont Saragossa to nowa siła w lidze ACB. Do momentu wybuchu epidemii ten zespół świetnie radził sobie w najsilniejszej lidze w Europie. Finałowy turniej poszła mu nieco gorzej i ekipa z Saragossy zajęła ostatecznie szóste miejsce. W nadchodzącym sezonie te wyniki mogą być jeszcze lepsze, bo Hiszpanie przeprowadzają ofensywę transferową. Jednym z nowych nabytków jest Rasheed Sulaimon, czyli jeden z liderów JDA Dijon w minionych rozgrywkach.

Jednym z przeciwników w zasięgu Startu powinien być węgierski Falco Vulcano Szombathely. Madziarzy wreszcie otrzymali miejsce bezpośrednio w fazie grupowej, bo rok temu musieli przebić się przez kwalifikacje. Udało im się to, a zmagania grupowe ukończyli na 5 miejscu. Do tego dołożyli na krajowym podwórku tytuł mistrzowski. Gwiazdą drużyny był Juvonte Reddic. Amerykanin opuścił jednak już Węgry na rzecz francuskiego Chorale Roanne.

Lublinianie w fazie grupowej udadzą się również do Turcji, aby zagrać z Tofasem Bursa. Ta drużyna może mocno namieszać w stawce, tak jak zrobiła to u siebie w kraju, gdzie do momentu przerwania rozgrywek była na wysokim piątym miejscu.

Stawkę w grupie B uzupełnią jeszcze ekipa z kwalifikacji. Favoritem tych zmagania wydaje się być Iraklis Saloniki, siódma drużyna minionego sezonu w Grecji. Być może jednak niespodziankę zrobi ukraińskie Dnipro, które ma już spore doświadczenie na arenie międzynarodowej. – Grupa jest bardzo ciekawa i wyrównana. W każdym meczu chcemy walczyć o zwycięstwo. Pragniemy godnie reprezentować Polskę na arenie międzynarodowej. Zapraszam kibiców do hali Globus, bo zapowiadają się bardzo interesujące pojedynki – przekonuje David Dedek, opiekun Startu.

KAMIL KOZIOL



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Przed kibicami Startu mnóstwo emocji w nadchodzącym sezonie

Na początek sponsorskie derby

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Znamy terminarz nowego sezonu. Azoty Puławy rozpoczną rozgrywki w weekend 5-6 września od wyjazdu do Tarnowa na mecz z Grupą Azoty. Pierwsza runda zakończy się 13 grudnia. Koniec rozgrywek planowany jest na 22 maja lub 5 czerwca

Sezon 2020/2021 będzie wyjątkowy z kilku powodów. Najważniejszym jest trwająca pandemia koronawirusa. Będzie też zmiana systemu rozgrywek – znikną play-off. Ostateczne rozstrzygnięcia poznamy już po rundzie rewanżowej.

Mecze PGNiG Superligi odbywać się będą zazwyczaj w weekendy. Związane jest to z terminami spotkań w VELUX EHF Lidze Mistrzów i Lidze Europejskiej. Tutaj rywalizacja toczyć się będzie we wtorki, środy i czwartki. Azoty Puławy rozpoczną ligę od wyjazdu na mecz derbowy z rywalem, którego głównym sponsorem jest ta sama firma czyli

Grupa Azoty. We wrześniu puławianie zmierzą się jesz-

cze u siebie z MMTS Kwidzyn i na wyjeździe z Gwardią

TERMINARZ PGNIG SUPERLIGI MĘŻCZYZN W SEZONIE 2020/2021

1 kolejka (5-6 września): Grupa Azoty Tarnów – Azoty Puławy * PGE Kielce – Torus Wybrzeże Gdańsk * Sandra SPA Pogoń Szczecin – Orlen Wisła Płock * NMC Górnik Zabrze – SPR Stal Mielec * MMTS Kwidzyn – Chrobry Głogów * Gwardia Opole – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski * MKS Zagłębie Lubin – Energa MKS Kalisz.
2 kolejka (12-13 września): Azoty – Kwidzyn.
3 kolejka (19-20 września): Gwardia – Azoty.
4 kolejka (3-4 października): Azoty – Zagłębie.
5 kolejka (10-11 października): Kalisz – Azoty.
6 kolejka (17-18 października): Azoty – Piotrkowianin.
7 kolejka (24-15 października): Chrobry – Azoty.
8 kolejka (11 listopada): Wybrzeże – Azoty.
9 kolejka (14-15 listopada): Azoty – Stal.
10 kolejka (21-22 listopada): Płock – Azoty.
11 kolejka (28-29 listopada): Azoty – Kielce.
12 kolejka (5-6 grudnia): Pogoń – Azoty.
13 kolejka (12-13 grudnia): Azoty – Górnik.

Opole. Bardzo wymagający będzie koniec rundy, a tym samym sezonu. W 10. kolejce zagrają na wyjeździe z wicemistrzem Polski Orlen Wisła Płock, a w 11. u siebie z mistrzem PGE Kielce. Ostatnim przeciwnikiem będzie w 13. serii brązowy medalista Górnik Zabrze (w pierwszej rundzie mecz w Puławach).

6 lutego, po przerwie na reprezentację i mistrzostwa świata w Egipcie, rozpocznie się runda rewanżowa. Sezon zostanie zakończony 22 maja lub 5 czerwca. Druga opcja wejście w życie jeśli polska drużyna awansuje do turnieju finałowego Ligi Europejskiej (do rozgrywek zgłosiły się Azoty i Orlen Wisła). (**GROM**)

Górale wracają na salony

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

Podbeskidzie Bielsko-Biała, po szalonym meczu, pokonało 4:3 Odrę Opole i na dwie kolejki przed końcem sezonu wywalczyło awans do PKO BP Ekstraklasy

„Góralom” wystarczył remis, ale chcieli przypieczętować awans wygraną i stworzyli bardzo emocjonujące widowisko, zakończone happy endem. – Gratuluję sztabowi szkoleniowemu, wszystkim pracownikom klubu i moim piłkarzom za to, że Podbeskidzie po raz drugi zagra w Ekstraklasie. Myślę, że zrobiliśmy to w dobrym stylu – powiedział Krzysztof Brede, trener ekipy z Bielska-Białej. – Ciężka praca została wynagrodzona, a na sukces zapracowali wszyscy – dodał szkoleniowiec. Przypomnijmy, że obecnymi zawodnikami Podbeskidzia są dwaj byli gracze Górnika Łęczna – Tomasz Nowak, a także pochodzący z Lublina Aleksander Komor. Już w weekend możemy poznać kolejny zespół, który zagra w PKO BP Ekstraklasie. Jeżeli Stal Mielec pokona na wyjeździe Zagłębie Sosnowiec to także zamelduje się w elicie. **Podbeskidzie Bielsko-Biała – Odra Opole 4:3** (Bartosz Jaroch 36, Karol Danielak 40, Piotr Żemło 48-samobójcza, Michał Rzuchowski 63 – Patryk Janasik 45, Szymon Skrzypczak 72, Jarosław Czernysz 81) ● **Puszcza Niepołomice – Stomil Olsztyn 0:0** ● **Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Radomiak Radom 1:1** (Mateusz Grzybek 80 – Maciej Świdzikowski 39) ● **Warta Poznań – GKS Tychy 2:2** (Bartosz Kieliba 6, Mateusz Kupczak 13-karny) – Jan Biegański 75, Łukasz Sołowiej 90) ● **Wigry Suwałki – Sandecja Nowy Sącz 1:0** (Cezary Sauczek 86) ● **Stal Mielec – Chrobry Głogów 1:0** (Maciej Domański 56) ● **Chojniczanka Chojnice – Zagłębie Sosnowiec 1:3** (Oskar Paprzycki 22 – Fabian Piasecki 78, Michał Sacharuk 83-samobójcza, Patryk Małecki 90) ● **Miedź Legnica – GKS Bełchatów ● Olimpia Grudziądz – GKS 1962 Jastrzębie** zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Podbeskidzie	32	65	64-33
2. Stal	32	61	50-30
3. Warta	32	57	49-32
4. Radomiak	32	54	49-41
5. Miedź	31	47	45-40
6. Bruk-Bet	32	46	46-34
7. Puszcza	32	44	32-37
8. Tychy	32	44	58-51
9. Chrobry	32	43	36-43
10. Zagłębie	32	41	47-52
11. Sandecja	32	40	44-49
12. Stomil	32	40	26-36
13. Bełchatów	31	39	36-41
14. Odra	32	39	32-38
15. Jastrzębie	31	38	40-45
16. Olimpia	31	38	45-55
17. Chojniczanka	32	30	44-61
18. Wigry	32	26	26-51

17-19 lipca: Chojniczanka – Warta ● Zagłębie – Stal ● Chrobry – Wigry ● Sandecja – Podbeskidzie ● Odra – Olimpia ● Jastrzębie – Bruk-Bet ● Radomiak – Miedź ● Bełchatów – Puszcza ● Stomil – Tychy.

Nie ma miejsca na błąd

PIŁKARSKA II LIGA W niedzielę o godzinie o 17.40 Górnik po raz ostatni w tym sezonie zagra na swoim stadionie. Rywalem „zielono-czarnych” będzie Stal Rzeszów i jeżeli łącznienie chcą bezpośrednio awansować to muszą ten mecz wygrać



Po remisie w Częstochowie Górnik musi zdobyć trzy punkty przeciwko Stali Rzeszów

FOT. GÓRNIK.ŁĘCZNA.PL

punkt zdobyty w Częstochowie. Finał sezonu zawsze jest trudny, bo jest dużo emocji i presji. Nadal jesteśmy jednak w grze. Zakładaliśmy przecież, że będziemy musieli walczyć o awans do ostatniego spotkania. Jesteśmy na to przygotowani, musimy się teraz zregenerować i przystąpić do meczu ze Stalą Rzeszów – dodał Kamil Kiereś szkoleniowiec Górnika.

W najbliższej kolejce Widzew zmierzy się na

wyjeździe z Resovią natomiast GKS Katowice zagra z innym zespołem z Podkarpacia – Stalą Stalowa Wola na jego terenie. Tym samym żaden z zespołów nie może pozwolić sobie na stratę punktów. Presja jest spora, a najbliższe dni pokażą, który z zespołów poradzi sobie z nią najlepiej. Wierzymy, że będzie to jedenastka zielono-czarnych. Głupio stracone punkty z Pogonią Siedlce teraz bardzo by się przy-

dały i miejmy nadzieję że był to wypadek przy pracy. Koncentracja do końca jest obowiązkiem piłkarzy, jeżeli nie chcą sobie wydłużyć sezonu o baraże, które zawsze niosą ze sobą element przypadku.

Początek niedzielnego meczu w Łęcznej zaplanowano na godzinę 17.40. Bezpośrednią relację ze spotkania będzie można obejrzeć na antenie TVP Regionalna, a także w internecie pod adresem sport.tvp.pl.

PIŁKARSKA II LIGA

Ostatnie spotkania 32 kolejki:
Widzew Łódź – Stal Stalowa Wola 3:0 (Marcin Robak 10, 40, Adam Radwański 37) ● **Elana Toruń – Resovia 2:2** (Filip Kozłowski 31, Mariusz Kryszak 37-karny – Grzegorz Platek 17, Serhij Krykun 41).
Mecze 33 kolejki: Skra Częstochowa – Pogoń Siedlce ● Górnik Łęczna – Stal Rzeszów ● Olimpia Elbląg – Legionovia ● Błękitni Stargard – Garbarnia Kraków ● Bytovia – Lech II Poznań ● Gryf Wejherowo – Polkowice ● Znicz Pruszków – Elana Toruń ● Resovia – Widzew Łódź ● Stal Stalowa Wola – GKS Katowice.

1. Widzew	32	59	65-35
2. Górnik	32	59	43-35
3. Katowice	32	58	56-37
4. Bytovia	32	50	47-45
5. Resovia	32	48	48-31
6. Olimpia	32	47	42-34
7. Stal	32	47	49-42
8. Lech II	32	46	48-43
9. Skra	32	46	35-38
10. Pogoń	32	45	49-51
11. Błękitni	32	44	49-50
12. Garbarnia	32	44	40-36
13. Polkowice	32	44	55-45
14. Znicz	32	43	45-50
15. Stalowa Wola	31	43	43-43
16. Elana	32	38	42-51
17. Legionovia	32	24	32-60
18. Gryf	32	14	23-82

25 lipca: Stalowa Wola – Pogoń ● Katowice – Resovia ● Widzew – Znicz ● Elana – Gryf ● Polkowice – Bytovia ● Lech II – Błękitni ● Garbarnia – Olimpia ● Legionovia – Górnik ● Stal – Skra.

Multi Multi (16.07), godz. 14
2, 14, 17, 20, 21, 26, 28, 31, 33, 36, 42, 43, 47, 48, 55, 60, 61, 63, 64, 77. Plus 55.
Multi Multi (15.07), godz. 21.50
3, 4, 6, 16, 19, 20, 24, 29, 36, 40, 43, 52, 64, 67, 70, 76, 77, 78, 79, 80. Plus 67.
Mini Lotto (15.07)
4, 17, 24, 28, 42.
Ekstra Pensja (15.07)
3, 11, 14, 18, 26 – 4.
Ekstra Premia (15.07)
9, 12, 21, 29, 31 – 1.
Kaskada (16.07), godz. 14
1, 2, 4, 5, 7, 11, 12, 13, 17, 20, 22, 23.
Kaskada (15.070, godz. 21.50
1, 2, 4, 5, 6, 9, 11, 15, 16, 17, 23, 24.
Super Szansa (16.07), godz. 14
2, 9, 9, 9, 1, 0, 0.
Super Szansa (15.07), godz. 21.50
2, 9, 0, 6, 5, 4, 2.

Piast i Lech w pucharach

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Lech Poznań pokonał na wyjeździe Cracovię i wykorzystał porażkę Piasta Gliwice z Pogonią Szczecin wskazując na drugie miejsce w tabeli

Przypomnijmy, że mistrzostwo kraju zdobyła już Legia Warszawa, która w tej kolejce bezbramkowo zremisowała w Gdańsku z Lechią, a jej piłkarze przed meczem utworzyli dla rywali szpaler. Natomiast za plecami „Wojskowych” trwa batalia o drugą lokatę. Na kolejkę przed końcem rozgrywek bliżej wicemistrzostwa jest „Kolejorz”, który wygrał na wyjeździe z Cracovią i jeżeli nie przegra w ostatniej kolejce z Jagiellonią zapewni sobie drugie miejsce. – Zespołu wykonał kolejny krok do celu jakim jest wicemistrzostwo Polski. Został nam jeden mecz do końca. W rundzie finałowej nie doznaliśmy jeszcze porażki i dobrze sobie radzimy to będziemy chcieli w niedzielę tę naszą passę podtrzymać – powiedział po spotkaniu Dariusz Żuraw, trener poznaniaków.



Lechia Gdańsk – Legia Warszawa 0:0 ● Cracovia – Lech Poznań 1:2 (Dorđe Crnomarković 80-samobójcza – Christian Gytkjaer 25, Filip Marchwiński 72) ● **Pogoń Szczecin – Piast Gliwice 1:0** (Tomas Podstawski

21) ● **Jagiellonia Białystok – Śląsk Wrocław 2:1** (Taras Romanczuk 12, Jakov Puljić 72 – Mark Tamas 41) ● **Arka Gdynia – Górnik Zabrze 1:2** (Marcus Vinícius 48 – Michał Koj 13, Alasana Manneh 82) ● **Zagłębie Lubin**

– Wisła Kraków 3:1 (Filip Starzyński 31, Sasa Živec 38, Łukasz Poręba 57 – Alon Turgeman 9) ● **ŁKS Łódź – Raków Częstochowa 3:2** (Michał Trąbka 16, Samu Corral 51, 71 – Samu Corral 13-samobójcza, Maciej

Wolski 39-samobójcza) ● **Wisła Płock – Korona Kielce 3:1** (Angel García 30, Dawid Kocyla 41, 44 – Alan Uryga 1-samobójcza)

GRUPA MISTRZOWSKA

1. Legia	36	69	69-33
2. Lech	36	63	66-35
3. Piast	36	60	40-31
4. Śląsk	36	54	50-43
5. Lechia	36	53	46-49
6. Cracovia	36	52	48-38
7. Jagiellonia	36	52	48-47
8. Pogoń	36	51	35-38

GRUPA SPADKOWA

9. Górnik	36	53	51-45
10. Wisła P.	36	51	44-52
11. Raków	36	50	49-55
12. Zagłębie	36	50	59-53
13. Wisła K.	36	45	44-55
14. Arka	36	37	38-57
15. Korona	36	32	27-48
16. ŁKS	36	24	33-66

18-19 lipca: Legia – Pogoń ● Piast – Cracovia ● Śląsk – Lechia ● Lech – Jagiellonia ● Górnik – Zagłębie ● Wisła K. – Arka ● Raków – Wisła P. ● Korona – ŁKS.

Po trzecią wygraną z rzędu

PGE EKSTRALIGA Żużlowcy Motoru Lublin staną dzisiaj przed szansą na wywalczenie czwartego zwycięstwa w tym sezonie. O godz. 20.30 zmierzą się na własnym stadionie z MrGarden GKM Grudziądz

Krzysztof Kurasiewicz

Jak się okazuje, oczy kibiców z całej Polski będą zwrócone w piątek na Lublin. Starcie Motoru z GKM będzie jedynym meczem w żużlowej elicie w ten weekend. Spotkania PGG ROW Rybnik – Eltrox Włókniarz Częstochowa oraz Fogo Unia Leszno – RM Solar Falubaz Zielona Góra zostały przełożone na inny termin z powodu zagrożenia zakażeniem koronawirusem (o czym pisaliśmy wczoraj). Nie zobaczymy również konfrontacji Moje Bermudy Stali Gorzów z Betard Spartą Wrocław – na stadionie im. Edwarda Jancarza nie udało się w porę usunąć skutków pożaru i awarii oświetlenia.

W środę żużlowcy mieli ostatni trening przed piątkowym ściganiem. Jak powiedział nam Maciej Kuciapa, trener Motoru Lublin, w zajęciach brali udział wszyscy zawodnicy. Z kolei w czwartek pracowali już nad swoimi motocyklami.

– Cała Ekstraliga prezentuje w tym sezonie wysoki poziom, więc to nie ma znaczenia, czy ktoś jest wyżej od nas w tabeli czy niżej. My cały czas musimy pozostać skoncentrowani – dodaje szkoleniowiec.

Lublinianie są obecnie na fali wznoszącej. Wygrali dwa ostatnie spotkania – jedno u siebie z PGG ROW Rybnik, a w niedzielę na wyjeździe z Eltrox Włókniarzem Częstochowa. To drugie zwycięstwo jest o tyle cenniejsze, że odniesione na wyjeździe i to na dodatek z drużyną



Lublinianie są obecnie na fali wznoszącej

mocną „na papierze”, która do tej pory była niepokonana. Bardzo dobre wrażenie pozostawił po sobie cały zespół Motoru, a znakomitą jazdę zaprezentował Grigorij Łaguta, który uzbierał 13 punktów.

W zupełnie odmiennych nastrojach są za to zawodnicy, trenerzy i działacze MrGarden GKM Grudziądz. Klub wygrał do tej pory jedno spotkanie u siebie i to z ligowym beniaminkiem z Rybnika. Od tamtego momentu, czyli od 23 czerwca, przegrał w PGE Ekstralidze trzykrotnie.

Jak informował portal sportowefakty.wp.pl, w Grudziądzu rozmawiano już na temat obecnej sytuacji w drużynie. Najmocniejszą siłą punktową są zagraniczni seniorzy (lider Artiom Łaguta ma średnią punktową na poziomie 2.482), ale brakuje im wsparcia ze strony polskich żużlowców. Ani Przemysław Pawlicki, ani Krzysztof Buczkowski nie prezentują równej formy (pierwszy z nich najlepiej wypadł w starciu z Fogo Unią Leszno – zdobył 8 punktów z dwoma bonusami; drugi z kolei uzbierał 10 punktów

z bonusem w meczu z zespołem z Rybnika).

Blado wypadają także juniorzy, którzy w pięciu spotkaniach zaledwie trzy razy przywozili do mety „trójki” i „dwójki”. Co ciekawe, tej sztuki dokonał jeden zawodnik – Marcin Turowski.

Początek starcia Motoru Lublin – MrGarden GKM Grudziądz zaplanowano na dzisiaj na godz. 20.30. Transmisja na antenie Eleven Sports. Relację live będzie można śledzić również na stronie www.dziennikw-schodni.pl.

AWIZOWANE SKŁADY

Motor Lublin: 9. Grigorij Łaguta, 10. Paweł Miesiąc, 11. Matej Żagar, 12. Jarosław Hampel, 13. Mikkel Michelsen, 14. Wiktor Lampart, 15. Wiktor Trofimow.

MrGarden GKM Grudziądz: 1. Przemysław Pawlicki, 2. Kenneth Bjerre, 3. Nicki Pedersen, 4. Krzysztof Buczkowski, 5. Artiom Łaguta, 6. Marcin Turowski, 7. Damian Lotarski.

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Wpadka mistrzów

Angielska Premier League powoli zbliża się do końca. W 36 kolejce walcząca o udział w Lidze Mistrzów Chelsea Londyn pokonała zdegradowane już Norwich 1:0, a gola na wagę trzech punktów zdobył Olivier Giroud. Dzięki temu londyńczycy wciąż zajmują miejsce na najniższym stopniu podium i pozostaną na nim przynajmniej przez kilka kolejnych dni. Miejsce gwarantujące „The Blues” miejsce w Lidze Mistrzów jest o tyle istotne, że od tego uzależniony jest ewentualny transfer Kaia Havertza z Bayeru Leverkusen. Młody Niemiec ma trafić na Stamford Bridge tylko pod warunkiem, że w barwach nowego klubu będzie mógł liczyć na grę w Champions League. Frank Lampard i spółka mają więc o co walczyć.

Z wygranej w tej kolejce cieszył się także Manchester City, który pokonał u siebie Bournemouth 2:1. Natomiast w meczu na szczycie Arsenal pokonał świeżo upieczony mistrz Anglii – Liverpool na swoim stadionie. Co prawda w 20 minucie gola zdobył Sadio Mane, ale później do głosu doszli „Kanonierzy”. Najpierw do remisu doprowadził Alexandre Lacazette, a tuż przed przerwą bramkę na wagę wygranej strzelił Reiss Nelson.

Włoska niespodzianka

Również we Włoszech nie brakowało zaskakujących wyników. Zajmujący pierwsze miejsce w tabeli Juventus po prawdziwej strzelaninie zremisował na wyjeździe z Sassuolo 3:3. „Stara Dama” po 12 minutach prowadziła już dwiema bramkami po strzałach Danilo i Gonzalo Higuaina. Potem jednak trzy ciosy zadali gospodarze i było blisko sensacji. Jednak w końcówce punkt dla Juventusu uratował Alex Sandro. Remisem 1:1 zakończyło się natomiast spotkanie pomiędzy Bologną, a Napoli z Arkadiuszem Milikiem i Piotrem Zielińskim w składzie. Stratę punktów zespołu Gennaro Gattuso wykorzystała Roma, która pokonała 2:1 Weronę i awansowała na piąte miejsce w tabeli. Z walki o czołowe lokaty nie rezygnuje także Milan, który tym razem 3:1 ograł Parmę. Do końca sezonu we Włoszech pozostało jeszcze pięć kolejek.

Kolejny talent z Puław

KOLARSTWO W Krasnobrodzie rozegrano zawody Pucharu Polski. W wyścigu kobiet triumfowała Katarzyna Wilkos. Kibice w województwie lubelskim najbardziej cieszą się z juniorskiego triumfu Kacpra Maciejuka

Trasa wytyczona po szosach Roztocza okazała się bardzo selektywna, ale pozwoliła również na stworzenie bardzo ciekawego widowiska. Rywalizację zdominowała ucieczka Katarzyny Wilkos (MAT Atom Deweloper Wrocław) i Karoliny Kumiegi (TKK Pacific Toruń Nestle Fitness Cycling Team). Obie panie zgodnie ze sobą współpracowały, a kwestię zwycięstwa rozstrzygnęły dopiero na finiszu. Wygrała 27-letnia Wilkos. Kumiege przypadło drugie miejsce, ale również triumf wśród orliczek. 91 sekund później na metę wpadł peleton, a najszybsza z niego była Łucja Pietrzak, klubowa koleżanka zwyciężczyni. Kumiega błysnęła formą dzień wcześniej. 21-latką wygrała rywalizację w jeździe indywidualnej na czas. Torunianka o sekundę wyprzedziła swoją koleżankę z drużyny, Karolinę Karasiewicz i o 9 sek. Pietrzak. Zawodniczki z województwa lubelskiego były tłem w rywalizacji seniorskiej. Inaczej było jednak w młodszych kategoriach wiekowych. W czasówce juniorek 4 miejsce wywalczyła Ewa Brożyna, a ósma była Wioleta Futrak. Obie na co dzień reprezentują barwy Mayday Team Lublin. Te same zawodniczki błyszczały również dzień później, kiedy rozegrano wyścig ze startu



Kacper Maciejuk (drugi z prawej) odbiera zastężoną nagrodę za zwycięstwo w Krasnobrodzie

wspólnego. Furtak zajęła wówczas 5, a Brożyna 7 miejsce. Najbardziej szczęśliwy z Krasnobrodu wyjeżdżał jednak Kacper Maciejuk. Zawodnik Pogoni Puławy był najszybszy

w rywalizacji juniorów. 17-latek ograł na finiszu bardziej doświadczonych rywali i odniósł cenny sukces, który pokazuje, że w Puławach szkolenie wciąż stoi na najwyższym poziomie. (KK)

19 LIPCA 2020
17:40

**GÓRNIK
ŁĘCZNA**
/VS/
**STAL
RZESZÓW**

WWW.BILETY.GORNIK.LECZNA.PL

BOGDANKA
SPONSOR STRATEGICZNY

TJ2267

KARTKA Z KALENDARZA

1695

założono Bank of Scotland

1762

Katarzyna II Wielka została cesarową Rosji

1821

Hiszpania sprzedała Florydę Stanom Zjednoczonym

1912

w Sztokholmie powołano Międzynarodowe Stowarzyszenie Federacji Lekkoatletycznych (IAAF)

1952

urodził się David Hasselhoff, amerykański aktor i piosenkarz

1955

otwarto pierwsze wesołe miasteczko Walta Disneya - Disneyland - w Anaheim w Kalifornii

1961

w tatrach Zachodnich odkryto Jaskinię Czarną

1961

urodził się Zbigniew Zamachowski, polski aktor

1975

na orbicie okołoziemskiej doszło do połączenia amerykańskiego statku kosmicznego Apollo z radzieckim Sojuzem

1985

w Warszawie otwarto saperski Most Syreny

3:2

takim wynikiem zakończyła się seria rzutów karnych w finale rozgrywanych w USA piłkarskich Mistrzostw Świata. 17 lipca 1994 roku Brazylia pokonała Włochy i zdobyła swój czwarty tytuł mistrzowski



Więcej śniegu

GRAMY Snowrunner swoją premierę miał pod koniec kwietnia, a do dziś liczba graczy przekroczyła już milion. Czas na nowe tereny. Założenia gry SnowRunner są w sumie dość pro-

ste: musimy przejechać z punktu A do B. Problem w tym, że tych punktów nie łączy droga. Zamiast tego są wertepy, rzeki, lasy, błoto, skute lodem jeziora i mnóstwo śniegu. Do takich

wypadów potrzebujemy odpowiednich pojazdów. W grze mamy ponad 40 maszyn takich marek jak Ford, Chevrolet i Freightliner. Można je modyfikować.

Jest już dostępny pierwszy z czterech dodatków: Search & Recover. Tym razem twórcy przygotowali dla graczy mroźne, rosyjskie tereny na dwóch nowych mapach, gdzie naszym zadaniem bę-

dzie m.in. wytyczenie tras w poszukiwaniu zagubionego samolotu bombowego z czasów II wojny światowej. Są też nowe pojazdy: Tuz 16 Actaeon i Ford 750 4x4 Crewcab. **(RAD)**

Świat na talerzu



DO ZOBACZENIA Gordon Ramsay to jeden z najpopularniejszych kucharzy i gospodarzy programów telewizyjnych. Teraz zmienił biały fartuch szefa kuchni na t-shirt i ruszył w podróż do najbardziej odległych zakątków świata w poszukiwaniu kulinarnych wrażeń.

W drugim już sezonie serii „Gordon Ramsay: świat na talerzu” będą nie tylko nowe smaki i ciekawostki o odwiedzanych miejscach, ale też bardziej ekstremalne przygody: Gordon Ramsay nurkuje, wędkuje, ska-

cze z helikoptera i poluje na piranie.

Odwiedza równiny RPA, lasy Gujany i Tasmanię. Trafił też na bagna Luizjany i do norweskich fiordów. Na Sumatrze i w góry południowych Indii. Każdy odcinek programu kończy się finałowym, wielkim gotowaniem Ramsaya z legendą lokalnej kuchni u boku. Wspólnie przygotowują posiłek dla mieszkańców każdego z odwiedzanych miejsc.

PREMIERA: w niedzielę, 23 sierpnia, o godzinie 12 na antenie National Geographic.



Plan awaryjny

MUZYKA To tytuł singla Lanberry, którego premierę zaplanowano na 22 lipca. Do utworu został przygotowany teledysk, nagrany w hollywoodzkim stylu lat 60.

Lanberry to wokalistka, kompozytorka i autorka tekstów. Ma na swoim koncie dwa albumy: w kwietniu 2018 roku ukazała się jej debiutancka płyta „Lanberry”, a w listopadzie minionego roku: „miXtura”.

Lanberry ma już na swoim koncie cztery Złote Płyty i dwie Platynowe oraz prawie 70 mln odtworzeń na kanale YouTube.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Miasto movie latem

KINO Warsztaty Kultury zapraszają na kolejny seans z cyklu Miasto movie latem. 22 lipca o godz. 21 na patio instytucji (ul. Grodzka 7) - co zobaczymy?

Film „Detroit” przedstawia historię zamieszek rasowych w Detroit w 1967 roku spowodowanych policyjnym nalotem na nielegalny nocny bar. - Kathryn Bigelow to dziś bezsprzecznie jedna z najważniejszych i najbardziej uznanych kobiet

w branży filmowej. Słynie z tego, iż wybiera projekty trudne, stawiając przed sobą szereg wyzwań. Nie boi się też gatunków filmowych, uznawanych stereotypowo za kino męskie, jak choćby filmy akcji, obrazy wojenne czy thrillery - opowiadają organizatorzy projekcji. Wstęp wolny, ilość miejsc ograniczona (wymagana rejestracja na stronie internetowej instytucji). **DAD**